W sprawie Domu Dziecka Chemiczny alarm
ABC ubezpieczeń O podatkach Krzyżówka
Witold Siwiński „Dzieci Czarnobyla”
16 STRON

sponsor
sponsor
Spomasz
WRONKI
sponsor
sponsor

wronieckie sprawy

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW ZIEMI WRONIECKIEJ

TMZW WRONKI 1279 1974

Rok II NR 3 (6) marzec - kwiecień 1991 r. cena 2500 zł

PANIE NASZ...

Panie nasz, Królu nasz
czasów krzyż dźwigamy z Tobą
Gorycz i żal, troski i łzy
towarzyszki codziennych dni.

Jakże trudna jest droga przed Tobą
jak daleka jest jeszcze przed nami
Ty przeszedłeś swą drogę z godnością
my — stoimy bezradni.

Każda chwila przynosi niepokój
każdy dzień jest zagrożeniem
ilu z nas przetrwa i dojdzie
ilu ustanie w tej drodze?

Pozostawiasz zwiastuny wiosny
zieleń wokół kolor nadziei
cieplejsze promienie słońca
i błękit czystego nieba.
Każesz nam radzić sobie samym
każesz przetrwać,
lecz czy wytrwamy?...

(K.T.)

Rys. Eugeniusz Jankowski

Z okazji nadchodzących Świąt Wielkiej Nocy wszystkim naszym Czytelnikom składamy najlepsze życzenia: wiary, nadziei, wytrwałości, wzajemnego zrozumienia i optymizmu.

Redakcja

Z MAGISTRATU

W dniu 13 lutego odbyła się VIII Sesja Rady Miasta i Gminy Wronki, w której wzięli udział wszyscy radni. (!) W trakcie ponad sześciogodzinnego posiedzenia, Rada m.in. uchwaliła wysokości podatków i opłat lokalnych, rozdysponowała majątek administrowany przez były OSIR i wybrała dodatkowych ławników do Sądu Wojewódzkiego.

PODATKI

Uchwała nr VIII 74/91 określa wysokość stawek podatku od nieruchomości na terenie miasta i gminy Wronki.

Opodatkowaniu podatkiem od nieruchomości podlegają:

1) budynki lub ich części,

2) budowle związane wyłącznie z prowadzeniem działalności gospodarczej innej niż działalność rolnicza lub leśna,

3) grunty nie objęte przepisami o podatku rolnym,

4)grunty objęte przepisami o podatku rolnym związane z prowadzeniem działalności gospodarczej innej niż działalność rolnicza lub leśna.

Za działalność rolniczą, w rozumieniu ustawy, **uważa się** produkcję roślinną i zwierzęcą, w tym również produkcję materiału siewnego, szkółkarskiego, hodowlanego oraz reprodukcyjnego, produkcję warzywniczą, roślin ozdobnych, grzybów uprawnych, sadownictwa, hodowlę i produkcję materiału zarodowego zwierząt, ptactwa i owadów użytkowych, produkcję zwierzęcą typu przemysłowego, fermowego oraz hodowlę ryb.

Za działalność leśną uważa się działalność posiadaczy i zarządców lasów w zakresie urządzania lasu, utrzymywania i powiększania zasobów i upraw leśnych, pozyskiwania — z wyjątkiem skupu — drewna, żywicy, choinek, karpiny, kory, igliwia, zwierzyny oraz płodów runa leśnego, a także sprzedaż tych produktów w stanie nie przerobionym. **Za budynek**, w rozumieniu ustawy, **uważa się** obiekt budowlany umocowany w ziemi, posiadający ściany lub słupy albo filary oraz pokrycie dachowe. **Za budowlę uważa się** wszystko, co nie jest budynkiem (np. fabryczny komin, wybetonowany plac składowy) i związana jest z prowadzeniem działalności gospodarczej.

Określa się wysokość rocznych stawek podatku od nieruchomości:

Tytułem	Ustawowe max. (rządowe)	Obecne obowiąz. w gm. Wronki	Stawki poprzednie
1. od budynków mieszkalnych lub ich części od 1 m² pow. użytkowej	400.- zł	400.- zł	od wartości ubezpiecz.
2. od budynków lub ich części związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą inną niż rolniczą lub leśną oraz części budynków mieszkalnych zajętych przez prowadzenie działalności gospodarczej za 1 m² pow. użytkowej	15.000,- zł	15.000,- zł	8.000,-zł
3. od pozostałych budynków lub ich części za 1 m² pow. użyt.	5.000,- zł	3.000,- zł	
— od domków letniskowych		5.000,- zł	
4. od budowli — wg wartości początkowej niezależnie od stopnia zamortyzowania	2%	2%	
5. od 1 m² pow. gruntów			
a) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej z wyjątkiem związanych z budynkami mieszkalnymi	500.- zł	500.- zł	220.- zł
b) pozostałych	50,-	30.- zł	10,-
— działki letniskowe,.	—	50,- zł	—

Za grunty związane z prowadzeniem działalności gospodarczej uważa się grunty zabudowane i nie zabudowane, służące prowadzonej działalności gospodarczej, a w szczególności:

1) grunty pod budynkami produkcyjnymi, magazynowymi, administracyjnymi, socjalnymi i hotelowymi,

2) grunty pod budowlami i urządzeniami,

3) grunty zajęte na drogi wewnętrzne i place manewrowe, place składowe oraz zieleńce, i tereny, na których są lub mogą być realizowane zadania inwestycyjne.

Ulgi podatkowe!

1. Zwalnia się rencistów, którzy zdali gospodarstwa rolne na Skarb Państwa od podatku od nieruchomości za pozostałe budynki (tabela poz. 3) w części powyżej 20 m² powierzchni użytkowej.

2. Zwalnia się pozostałe osoby fizyczne zobowiązane do płacenia podatku od nieruchomości za pozostałe budynki, w części powyżej 50 m² pow. użytkowej

3. Obniża się o 50 % stawki podatku od nieruchomości emerytom i rencistom, którzy są właścicielami tych nieruchomości, a ich jedynym źródłem utrzymania jest renta lub emerytura.

Na mocy uchwały nr VIII 77/91 Rady MiG Wronki zwalnia się od podatku od środków transportowych trzecią i każdą następną przyczepę zarejestrowaną przez rolnika.

Podatek opłacany jest za dwie zarejestrowane przyczepy o największym tonażu.

Roczne stawki podatku od posiadanych psów określa uchwała nr VIII 75/91.

Wielkość stawek ustala się w sposób następujący:

1) na terenie miasta:

— od posiadania jednego psa w budynkach jednorodzinnych — 20.000 zł

— od posiadania jednego psa w budynkach wielorodzinnych — 30.000 zł

— od każdego następnego psa — 40.000 zł.

2) na terenie wsi:

— rolnicy od posiadania trzeciego psa i każdego następnego — 40.000 zł

— pozostali mieszkańcy od posiadania drugiego psa i każdego następnego — 40.000 zł

Podatku nie pobiera się:

— od osób powyżej 70 lat prowadzących samodzielnie gospodarstwo domowe — od jednego psa

— z tytułu posiadania psów będących pomocą dla osób kalekich

— z tytułu posiadania psów utrzymywanych w celu pilnowania gospodartw rolnych — po dwa na każde gospodarstwo, a utrzymywanych w celu pilnowania stad na pastwiskach — bez względu na liczbę.

Podatek płatny jest z góry, bez wzywania, w terminie do dnia 15 marca każdego roku albo w ciągu dwóch tygodni od dnia nabycia psa.

Zarządza się pobór podatku w drodze inkasa. Z terenu wsi inkasują go sołtysi, a z terenu miasta PGKiM.

Podatek ten może być płacony na rachunkach Urzędu MiG Wronki w Banku Spółdzielczym nr konta: 957391-752-133.

Opłata targowa

Stawki dzienne opłaty targowej i zasady jej ustalania reguluje uchwała nr VIII/76/91.

Opłatę targową pobiera się od osób fizycznych, osób prawnych oraz jednostek organizacyjnych nie mających osobowości prawnej — dokonujących sprzedaży na targowisku.

Opłatę targową pobiera się również od osób dokonujących sprzedaży w innych miejscach z ręki, koszyków, stoisk, wozów konnych, przyczep, pojazdów samochodowych itp., a także od sprzedaży zwierząt, środków transportowych i ich części.

Określa się dzienną stawkę opłaty:

1. Przy sprzedaży trzody chlewnej, bydła i koni — 20.000 zł.

2. Przy sprzedaży artykułów rolno-spożywczych i artykułów pozostałych (w nawiasie)

a) z samochodu, platformy, przyczepy — 20.000 zł (40.000 zł)

b) ze stołu targowego (1 stanowisko — 15.000 zł (30.000 zł)

c) ze stołu o długości do 1 mb straganu itp. ustawionego we własnym zakresie przez sprzedającego — 15.000 zł (30.000 zł)

oraz za każdy rozpoczęty dodatkowo m² powierzchni zajętej towarem — po 5.000 zł (10.000 zł)

d) z ręki, koszyka, skrzynki, wiadra itp. — 2.000 zł (10.000 zł).

Stawki opłaty targowej określone w punkcie 2 obniża się o 50 % dla osób, które wniosą opłaty za okres powyżej 10 kolejnych dni.

Pobór opłaty targowej odbywa się w drodze inkasa za pokwitowaniem przyjętej należności na drukach ścisłego zarachowania.

Uwaga!

Zasady ustalania i poboru podatków i opłat lokalnych określa Dz.U. Nr 9 z dnia 12 stycznia 1991 r.

Dodatkowi ławnicy

Sędzia Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu zwrócił się do Rady o dokonanie wyboru z terenu gminy Wronki dwóch ławników celem uzupełnienia Kolegium Sądu Wojewódzkiego. Radni w oparciu o wcześniejsze wyniki wyborów ławników wybrali kolejnych dwóch (z największą liczbą głosów).

Romualda PRAJSA i Zenona WILCZYŃSKIEGO

Wcześniej wybrany na ławnika został Stanisław ŻOŁĄDKOWSKI.

Opracował
Paweł BUGAJ

Uwaga! Członkowie Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Społem" we Wronkach

W dniu 4 kwietnia 1991 r. na wniosek Zarządu Rada Nadzorcza przy Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Społem" we Wronkach odbędzie Posiedzenie, na którym dokona wykluczenia członków zgodnie z § 11 Statutu, którzy nie dokonali uzupełnienia udziałów do 200.000,-. Zgodnie z Uchwałą Zgromadzenia Przedstawicieli z dnia 22 lutego 1990 r. Uwagi i wyjaśnienia przyjmować będzie Rada Nadzorcza na ostatecznym Posiedzeniu w dniu 4 kwietnia 1991 r. od godz. 10.00 do 17.00 we Wronkach przy ul. Zwycięzców Nr 9.

Równocześnie prosimy rencistów i emerytów członków Spółdzielni do przedłożenia odcinków rentowych lub emerytalnych dla udokumentowania członkowstwa przy dotychczasowym udziale.

OSIR rozwiązany

Mocą uchwały nr VIII/72/91 z dniem 28 lutego 1991 r. został zlikwidowany Ośrodek Sportu i Rekreacji, który funkcjonował przez 3 lata jako zakład budżetowy MiG Wronki.

Majątek, jakim administrował OSIR, postanowiono rozdysponować w sposób następujący:

1. Ośrodek Wypoczynkowy w Chojnie wraz ze wszystkimi urządzeniami pozostawić w gestii Zarządu Miasta i Gminy.
2. Stadion wraz z przyległymi terenami sportowo-rekreacyjnymi, pomocniczą płytą sportową w „Olszynkach", oraz budynki administracyjno-gospodarcze, przekazać Międzyzakładowemu Klubowi Sportowemu „BŁĘKITNI" na zasadzie nieodpłatnej dzierżawy.
3. Część budynku Kręgielni (pow. 52 m²) zajmowanej przez Cech oddać w dzierżawę Cechowi Rzemiosł Różnych.
4. Budynek Kręgielni (z wyłączeniem pomieszczeń Cechu) przekazać Rzemieślniczemu Klubowi Kręglarskiemu „Dziewiątka" na warunkach nieodpłatnej dzierżawy na czas nieokreślony.
5. Budynek hotelowy sprzedać lub wydzierżawić, albo przekazać w innym trybie na warunkach najbardziej korzystnych dla miasta i gminy Wronki, na podstawie ofert złożonych do Zarządu MiG przez zainteresowanych w terminie do 31 marca '91, a przyjętych uchwałą Rady MiG Wronki.

WODOCIĄGI

W dniu 29 października 1990 roku Rada uchwałą nr V/33/90 postanowiła przejąć na własność gminy wodociągi miejskie.

NIESTETY! — Wojewoda pilski nie wyraził zgody na ich przejęcie.

Wodociągi miejskie nadal pozostaną zarządzane przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Pile.

Natomiast wodociągi wiejskie, zarządzane dotąd przez Zakład Usług Wodnych w Pile, przechodzą wraz z ich eksploatacją na własność gminy. Ich eksploatacją zajmuje się (w formie zlecenia) Zakład Rejonowy Wodociągów i Kanalizacji we Wronkach.

Sprawa przejęcia wodociągów miejskich na własność gminy nie jest jeszcze ostatecznie rozstrzygnięta. **...A cena w górę!**

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Pile z dniem 1 marca podwyższyło (a zatwierdził Wojewoda) opłaty za pobór wody i zrzut ścieków do kanalizacji miejskiej, które kształtują się następująco:

1) dla gospodarstw domowych:
   — pobór wody: 1 950 zł/m³ (1 500,-)
   — zrzut ścieków: 1 400 zł/m³ (1 070,-)
2) dla przemysłu i prywatnych zakładów produkcyjnych:
   — pobór wody: 6 000 zł/m³ (3 500,-)
   — zrzut ścieków: 4 100 zł/m³ (2 300,-)
3) odbiorcy pozostali: (kultura, oświata, służba zdrowia, zakłady budżetowe)
   — pobór wody: 3 500 zł/m³
   — zrzut ścieków: 2 300 zł/m³

W nawiasach podano ceny sprzed podwyżki, które obowiązywały półtora miesiąca! (?)

Dodać należy, że podane wysokości opłat dotyczą również wiosek, przynajmniej na terenie naszej gminy.

P.B.

Ulgi dla bogaczy

13 lutego 1991 r. rajcowie z Wronek uchwalili stawki podatku od nieruchomości. Nie byli zbyt łaskawi dla obiektów kulturalnych i oświatowych, za które trzeba będzie płacić jak za garaże, natomiast przejęli się losem właścicieli domków letniskowych powyżej 50 m², których zwolnili z części podatku.

Łaskawie zwolnili z podatku miejscowe lotniska, porty morskie oraz placówki dyplomatyczne i konsularne państw obcych — te ostatnie pod warunkiem wzajemności. Motywy zwolnień są tak oczywiste, że rzecznik prasowy Rady Miasta i Gminy nie musi się wysilać nad ich uzasadnieniem, jednak gwoli sprawiedliwości należy odnotować, że uchwała wzbudziła społeczny niepokój. Mianowicie trwa ustalenie, jakiemu morzu należy się dostęp do Wronek w pierwszej kolejności. Podobno gdzieniegdzie pojawiły się jachty pełnomorskie. Zaszłego roku jeden widziano niedaleko przejazdu na ul. Poznańskiej, a drugi w Nowejwsi koło Samołęża.

Hutek

Wykorzystać okazję

Przedstawienie głównego problemu wronieckiej oświaty jest dziecinnie proste: w 32 izbach lekcyjnych w szkołach podstawowych na terenie miasta uczy się 2100 uczniów, a więc na jedną izbę przypada 66 uczniów. Co to znaczy wiedzą wszyscy: rodzice, dzieci, nauczyciele. Lekcje kończą się o 19.00, szkoły są przepełnione, brudne — bo przed drugą zmianą nie ma kiedy sporządzać, wymagają też częstych remontów. Najważniejsze jest jednak to, że na drugą zmianę dzieci przychodzą już zmęczone i uczą je zmęczeni nauczyciele. Najtrudniej jest zimą, gdy dzieci cały czas uczą się przy sztucznym oświetleniu i nocą wracają do domu.

Przyczyna takiej sytuacji jest jedna: przewlekający się termin rozpoczęcia budowy nowej szkoły na Borku: w latach 70 nie było terenu pod budowę szkoły, a w latach 80 inwestycja była — z różnych powodów — odwlekana. Nadzieja obudzona rozpoczęciem inwestycji w 1989 r. rychło została rozwiana: inwestycję przerwano z uwagi na brak środków. Wyrok na Borek został odczytany na styczniowej sesji Rady Miasta i Gminy. Byłem na niej obecny i — znając fakty — nie byłem zaskoczony atakiem radnych na Bogu ducha winnego Kuratora przynoszącego niemiłą wiadomość. Przyszło mu rozpoczynać działalność w bardzo trudnych czasach, a jeszcze musi odbierać cięgi za poprzedników.

Wronieckie społeczeństwo jest bardzo uczulone na sprawy oświatowe. Rada Miasta i Gminy niejednokrotnie wychodziła naprzeciw potrzebom oświaty: w 1989 r. przekazała Szkole nr 2 budynek po przychodni rejonowej, a w bieżącym roku — budynek po przychodni dziecięcej. Także administracja oświatowa czuje presję społeczeństwa — 30 stycznia otrzymała klucze do przychodni dziecięcej, a już od 19 lutego w dwóch klasach na piętrze budynku uczą się dzieci. W czasie remontu wyburzono wszystkie ściany działowe, wstawiono okna, pobudowano 5 sanitariatów i pokoik nauczycielski, wykonano posadzki, założono instalację elektryczną i kanalizacyjną oraz pomalowano wnętrza. Obecnie kolej na przeprowadzenie na parter budynku biur Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół i biblioteki dzięki czemu Szkoła nr 3 zyska dalsze 3 izby lekcyjne. Mimo trudnej sytuacji finansowej Kuratorium Oświaty i Wychowania wygospodarowało niemałe środki na sfinansowanie adaptacji i wyposażenie nowych klas.

Wszystko to jest jednak kroplą w morzu potrzeb i dlatego — wspólnie z przyjacielem i współpracownikiem Michałem Markowiakiem — przedstawiłem Zarządowi Miasta i Gminy pewien pomysł [illegible] budynkiem hotelu przy stadionie, ale o samym pomyśle później. Otóż rzecz jest w tym, że hotel okazał się nierentowny i od pewnego czasu trwają przymiarki co z nim zrobić. Koncepcje są trzy: sprzedać na hotel, sprzedać na inny cel, przekazać hotel organizacji, która go poprowadzi lepiej. Zaletą tych wszystkich koncepcji jest to, że nie zmienia się przeznaczenia obiektu i — w związku z tym — nie potrzeba burzyć tego, co się niedawno budowało. W razie decyzji o sprzedaniu można jednak mieć wątpliwości dotyczące pieniędzy: ile można żądać za ten obiekt i tę lokalizację, jako że na terenie przy obiekcie można co nieco pobudować. Słychać, że 1,5 mld zł? Tyle miejscami kosztuje większy domek jednorodzinny, albo 2 średniej klasy autobusy. Rozpocząć za te pieniądze budowę. Co można za to pobudować przy ciągłej deprecjacji pieniądza? A może ktoś da więcej? Można także mieć wątpliwości co do koncepcji przekazania hotelu innej organizacji. Czy jej członkowie będą na tyle kompetentni, by olbrzymi deficyt zamienić na zysk?

Nasz pomysł to propozycja przebudowania budynku hotelu na szkołę. Po wyburzeniu ścian można w nim pomieścić 9 pełnowymiarowych klas, na co pozwala konstrukcja budynku, który — jak twierdzi inspektor nadzoru z okresu budowy — jest pobudowany przy użyciu płyt stropowych stosowanych w obiektach szkolnych. Także i ten pomysł budzi wątpliwości — obiekt nie będzie w 100 % odpowiadał szkolnym normom budowlanym, m.in.: wymiary klas będą odpowiednie, ale okna trzeba będzie zmienić; sanitariaty po niewielkiej przebudowie wystarczą, powierzchnia korytarzy jest o 40 % za mała, ale przecież w Szkole nr 1 wcale nie ma korytarzy. Wreszcie sprawa kosztów, ale i je można zmniejszyć — 30 % robót to rozbiórki. Co na to mieszkańcy Zamościa? Ja mam dwoisty stosunek do sprawy: dostrzegam — w końcu jestem urzędnikiem — formalne braki pomysłu, a z drugiej strony gdy pomyślę, że od 1 września w budynku mogą odbywać się lekcje... Już w tym roku szkoły we Wronkach mogą pracować do 15.00? Dzieci z Zamościa będą miały o 1,5 km bliżej do szkoły! **BAJKA!**

Tomasz Ziółek

Grzegorz Lewandowski

specjalista
INTERNISTA

przyjmuje:
w środy, godz. 15.00 — 17.00
Wronki, ul. Powstańców Wlkp. 14

Marek Łagan

specjalista
POŁOŻNIK-GINEKOLOG

przyjmuje:
we wtorki i piątki
w godz. 15.30 — 17.00
Wronki, ul. Powstańców Wlkp. 14

Harcerska Akcja Zimowa

Już po raz ósmy Komenda Hufca ZHP im. 17 Wielkopolskiej Dywizji Piechoty Armii „Poznań" we Wronkach zorganizowała dla dzieci i młodzieży „Zimę w mieście". Współorganizatorem akcji byli: Wroniecki Ośrodek Kultury, Sekcja warcabów 100-polowych, Klub „Dziewiątka", Sekcja szachowa Klubu MKS "Błękitni", oraz nauczyciele w-f ze szkół podstawowych.

W ramach akcji dzieci skorzystały z wielu imprez takich jak: gry i zabawy komputerowe, turnieje: sportowy, warcabowy, tenisa stołowego, szachowy, kręglarski. W kinie „Gwiazda" codziennie były wyświetlane filmy video, oraz wyświetlono 3 filmy fabularne. Na zakończenie odbył się tradycyjny bal maskowy. Pomysłowo przebrane dzieci bawiły się znakomicie w rytm muzyki dyskotekowej.

Na każdej imprezie dzieci były obdarowane słodyczami, a zwycięzcy otrzymywali nagrody.

Fundusze na akcję otrzymaliśmy z: Urzędu Miasta i Gminy, Fabryki Maszyn i urządzeń „Spomasz", Spółdzielni Pracy „Postęp" Zakładu Przemysłu Ziemniaczanego, Ogólnokrajowego Przedsiębiorstwa Wielobranżowego „BOSS" — Filia Wronki. Fabryka Mebli tradycyjnie udostępniła salę. Tą drogą składamy wszystkim fundatorom serdeczne podziękowanie. Duża frekwencja na wszystkich imprezach dowiodła, że były one potrzebne.

Na zakończenie chciałabym podziękować wszystkim, którzy bezinteresownie pomogli w realizacji imprez, a szczególnie Sebastianowi Spychak, który już po raz szósty udostępnił swój komputer wraz z grami komputerowymi.

hm PL Maria Urban

„KORNELOWCY"

Pod koniec ferii zimowych odbyło się we Wronkach Ogólnopolskie Spotkanie Dyrektorów Szkół i Placówek im. Kornela Makuszyńskiego. Nagły atak zimy sprawił, że nie wszyscy dyrektorzy z siedemnastu placówek zdołali do nas dojechać. (Ci z najdalej położonych dojechali). Mimo to spotkanie uznać należy za udane. Podczas dwudniowego spotkania wiele uwagi poświęcono integracji placówek należących do Kręgu Przyjaźni.

Nie da się ukryć, że powodzenie naszej pracy leży przede wszystkim w rękach dyrektorów. Nauczyciele oddelegowani do pracy społecznej na tym odcinku często borykają się z wieloma problemami.

Nie są w stanie podejmować decyzji w sprawie bazy noclegowej, wyżywienia, wzbogacania klas patrona, księgozbioru czy też wydawania wspólnych opracowań. Tam gdzie dyrektor też „żyje" tym problemem, praca układa się znacznie lepiej, naturalniej i efekty są widoczne.

Na spotkaniu mówiono m.in. jak organizować bazę nawet w tych szkołach, które mają bardzo skromne warunki, jak pomóc w organizowaniu wycieczek klasowych, samorządu czy też nauczycieli. Realizacja programu z wielu przedmiotów może być znacznie ciekawsza w oparciu o wycieczki w różne rejony Polski. Cenne jest również nawiązywanie przyjacielskich kontaktów przez uczniów poszczególnych klas.

Wiele czasu przeznaczono na wymianę doświadczeń z zakresu pracy dydaktyczno-wychowawczej. Zwrócono uwagę na sposoby dokumentowania pracy, tworzenia zaplecza metodycznego dla młodych nauczycieli, potrzebę gromadzenia księgozbioru.

Z przyjemnością obejrzeliśmy taśmy video z uroczystości szkolnych. Wiele westchnień padało w tym momencie, ponieważ doskonale wiemy, że postęp najtrudniej dociera pod „oświatową strzechę". Nie jest to tajemnicą, że nagrywanie taśm przez placówki oświatowe to jeszcze bardzo odległa rzeczywistość. Dzięki osobom prywatnym i ich sprzętowi oraz wielkoduszności powstało kilka takich taśm.

Na zjeździe dyrektorów omówiono program najbliższego spotkania Kornelowców. Odbędzie się ono na przełomie maja i czerwca z okazji 10. i 15. rocznicy nadania imienia pisarza szkołom we Wronkach i Lipianach.

W czasie spotkania w naszym mieście zaproszeni goście zwiedzili m.in. wronieckie więzienie. Słynny obiekt wywarł na paniach — dyrektorkach mocne i — jak mówiły — niezapomniane wrażenie.

W Kręgielni Rzemieślniczego Klubu „9" rozegrany został pierwszy „Ogólnopolski Turniej Kręglarski Kręgu Przyjaźni Szkół i Placówek im. K. Makuszyńskiego". (z nagrodami)

Dobry humor i świetna zabawa nie przeszkodziły w zaciętej rywalizacji dyrektorek.

Korzystając z okazji organizator spotkania serdecznie dziękuje za wszelką pomoc, zrozumienie i życzliwość:

Dyrektorom i Pracownikom Transportu FMiU „Spomasz", Naczelnikom Zakładu Karnego, Dyrektorowi PPM — Pomet 2, Burmistrzom Miasta, Zarządowi Kręglarskiego Klubu „9" oraz Pracownikom sklepu „Irewoj", Personelowi „Borowianki" i Hotelu paniom B. Gulik i J. Małeckiej a także za nieco wcześniejszą pracę p. Rafałowi Siwińskiemu.

„Jednostka ogień roznieca — praca gromady nie pozwoli mu zgasnąć.
Pojedyncze drwa dają minimum ciepła i światła,
Zespolone razem grzeją intensywniej i świecą jaśniej"

Krystyna Tomczak

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 2
IM. KORNELA MAKUSZYŃSKIEGO
WE WRONKACH

KOMUNIKAT

Uwaga Przewodniczący Rady Samorządu Szkolnego i członkowie Pocztów Sztandarowych Szkoły Podstawowej nr 2 we Wronkach w latach 1981 – 1991

W związku z przygotowaniami do Jubileuszu 10-lecia nadania szkole imienia i wręczenia sztandaru serdecznie zapraszamy Was na spotkanie organizacyjne w dniu 5 kwietnia br. (piątek) o godz. 18.00 — w budynku szkoły, sala nr 5.

Jesteście cząstką historii naszej szkoły
Jesteście nam potrzebni.
Czekamy na Was.

(Prośbę kierujemy również do rodzin ww o powiadomienie tych, którzy w chwili obecnej zamieszkują poza Wronkami, i bezpośredni kontakt z Krystyną Tomczak, tel. 540-031.)

„DZIECI CZARNOBYLA" we Wronkach

Przyjechały 22.01.1991 r. z przesiadką w Lesznie z Mohylewa na Białorusi. Cała piątka, mimo doby spędzonej w autobusie, jest ożywiona ciekawością nowego otoczenia, w którym przyjdzie im spędzić najbliższy miesiąc. Wzajemne zapoznanie następuje szybko, dzieci opowiadają o sobie dużo i chętnie. Nie ma praktycznie bariery językowej. Przyjechały z rejonu Białorusi, w którym obecnie wzrósł istotnie stopień skażenia radioaktywnego. Przyjechały pooddychać świeżym powietrzem. Jak to dziwnie brzmi dla mieszkańca naszego miasta, a jednak nasze powietrze to kryształ w porównaniu do tego, którym oddychają one na co dzień.

Kim są nasi mali goście?

Marina lat 13, Jewgienij (Żenia) lat 10 — rodzeństwo.

Natasza lat 12, Wadim lat 8 i Stanisław (Sława) lat 8. Dzieci na wyjazd do Polski nie były dobierane. Organizatorzy akcji starają się stworzyć możliwość wyjazdu wszystkim kolejno dzieciom z zagrożonego rejonu, dlatego akcja będzie trwać dalej. Dzieci są samodzielne, żywe, chętne na wszelkie składane im propozycje. Są prawie w nieustannym ruchu, poznają nasze rodziny, chętnie nawiązują kontakty. Sporo podróżują. Chętnie korzystają z imprez organizowanych w ramach wakacji zimowych.

Wyjeżdżają na zorganizowaną specjalnie dla nich przez „Wromet" wycieczkę do Kórnika i Poznania. Pogoda dopisała, jeżdżą więc sporo na sankach, łyżwach i nartach. Pierwszy raz w życiu były na prawdziwym kuligu z ogniskiem i pieczoną kiełbasą. Wielką atrakcję stanowią dla nich nasze sklepy. Potrafią chyba lepiej niż my docenić dobrodziejstwa reform Balcerowicza i urynkowienie. Zajadają się owocami cytrusowymi, a przede wszystkim namiętnie żują ogromne ilości gumy.

Dzieci są w dobrej kondycji fizycznej, potwierdzonej przeprowadzonymi w naszym ośrodku badaniami lekarskimi i laboratoryjnymi. 35 dni spędzonych wspólnie pozwala poznać się lepiej, dostarcza doświadczeń uświadamiających nam wszystkim, jak wiele jest jeszcze do zrobienia. Podkreślenia wymaga fakt ogromnej, powszechnej, spontanicznej i bezinteresownej życzliwości i ofiarności, z jaką spotkali się nasi goście. Za wszystko wszystkim dziękują jak tylko najlepiej potrafią. Do podziękowań tych z głębi serca płynących przyłączają się niniejszym opiekunowie dzieci.

Wyjechały 25.02.1991 r. raczej z żalem i bez entuzjazmu, ze sporym bagażem wrażeń i nie tylko wrażeń.

R.P.

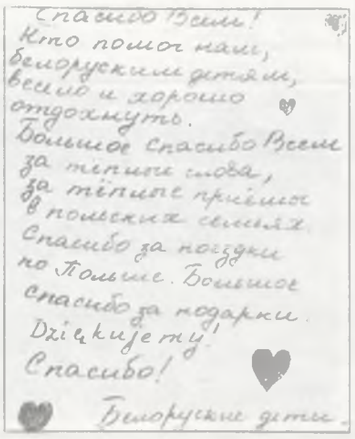
Спасибо Всем!
Кто помог нам,
белорусским детям,
весело и хорошо
отдохнуть.
Большое спасибо Всем
за теплые слова,
за теплые приёмы
в польских семьях.
Спасибо за поездки
по Польше. Большое
спасибо за подарки.
Дziękujemy!
Спасибо!
Белорусские дети

UWAGA RODZICE, ZUCHY i HARCERZE!

13 kwietnia br. w godz, od 14-16 w sali Domu Kultury przy ul. Poznańskiej odbędzie się GIEŁDA SPRZĘTU HARCERSKIEGO I SPORTOWEGO.

Prosimy wszystkie osoby, które posiadają w domach nie wykorzystywane już mundurki harcerskie, pasy, sznury itp. o przyniesienie ich w celu sprzedaży.

Pomóżmy sobie sami!

„W SPRAWACH POWAŻNYCH..."
Należy mówić i postępować poważnie!

Dyskusja wokół wyprowadzenia Domu Dziecka z budynku klasztornego przybrała formę, z punktu widzenia redakcji nie do przyjęcia.

Po artykułach prasowych (Wronieckie Sprawy, Tygodnik Pilski, Tygodnik Nowy) do redakcji wpłynęły pisma, utrzymane niekiedy w tonie agresywnym, a podpisane bądź przez nieistniejącą osobę (B. Piotrowski), bądź „Pracownicy...itd." Kontrowersja przeniosła się na ulice miasta — najpierw rozklejano „Apel SdRP" (publikowany w naszym piśmie), a 6 marca ulotkę podpisaną „Mieszkańcy Wronek", atakującą bez pardonu dyrekcję i personel Domu Dziecka.

Postanowiliśmy nie publikować żadnych tego typu tekstów, aby nie zaostrzać sporu. Zwracamy natomiast uwagę na podstawowe zasady kultury polemicznej:

1. Umieszczenie fałszywego nazwiska pod listem do redakcji kompromituje nie tylko autora, ale i sprawę przez niego poruszaną (do tego narusza dobre imię noszących to nazwisko).
2. Podpisy typu „mieszkańcy miasta", „pracownicy instytucji" są chwytem demagogicznym, nie pozwalają ustalić, kto personalnie ponosi odpowiedzialność za treść oświadczenia. Tekst podpisany „załoga przedsiębiorstwa takiego a takiego" powinien być zaakceptowany na zebraniu załogi i należy powołać się tu na protokół z takiego zebrania.
3. Rozklejanie ulotek w sytuacji, gdy istnieje lokalna gazeta, da się wytłumaczyć tylko albo chęcią ukrycia autorstwa, albo pragnieniem podburzenia ludzi. Forma ulotki nie ma wiele wspólnego z argumentacją, sprzyja plotkom i pomówieniom.

Redakcja proponuje, aby Rada Miejska zorganizowała publiczną dyskusję nad tą sprawą. Pozwoli to wymienić opinię i argumenty w miejsce personalnych zarzutów i posądzeń o złą wolę, być może stanie się szkołą rzeczowej polemiki.

A teraz krótka historia całej sprawy

Władze zakonu franciszkanów wysłały do Kuratorium Oświaty i Wychowania w Pile pismo uprzedzające, że zakon wypowie umowę najmu oświacie, ponieważ będzie potrzebował budynku.

Termin przyszłego wypowiedzenia nie został określony — może to być np. za rok. Na grudniowej sesji Rady MiG z udziałem kuratora A. Dziskowskiego radni tę sprawę dyskutowali, zapewniając, że uczynią wszystko, aby dzieci pozostały razem na terenie naszej gminy. Dobrze byłoby, gdyby ustalenia radnych w tej tak istotnej dla mieszkańców Wronek sprawie przestawił rzecznik prasowy Rady.

Na zakończenie: los pracowników i wychowanków Domu Dziecka na pewno nie będzie zależał od tonu wypowiedzi na ten temat czy ilości rozklejonych ulotek. Należy oczekiwać konkretnych propozycji i rzeczowego działania.

Redakcja

ALARM... chemiczny

W ubiegłym roku na terenie województwa pilskiego miało miejsce szereg zdarzeń o charakterze nadzwyczajnego zagrożenia środowiska. Do takich wydarzeń należała:

- kolizja kolejowa na stacji Wieleń Północny, w wyniku której z cystern wyciekło ok. 100 ton oleju napędowego
- awaria cysterny kolejowej z SO2 (dwutlenkiem siarki) we Wronkach
- awaria instalacji SO2 w ZPZ we Wronkach
- awaria instalacji w czasie przeładunku SO2 w ZPZ w Pile.

We wszystkich niemal wypadkach przyczyną awarii jest zły stan urządzeń służących do transportu i przeładunku lub magazynowania chemicznych materiałów niebezpiecznych oraz nieprzestrzeganie obowiązujących zasad i przepisów w tym zakresie. Na szczęście wszystkie podjęte akcje ratownicze zakończyły się sukcesem, przez co nie doszło do lokalnych katastrof ekologicznych.

W Pilskiem wśród 19 miast posiadających znaczne ilości toksycznych środków przemysłowych przodują: ZŁOTÓW („Metalplast"), PIŁA (ZPZ, ZSO „Polam"), WRONKI (ZPZ, „Wromet", „Pomet" ZDZ) i ROGOŹNO. Zakłady przemysłowe tych miast dysponując dużymi ilościami dwutlenku siarki, amoniaku, chloru, cyjanków, kwasów..., są niczym „bomby chemiczne", które w wyniku „awaryjnego wybuchu" zawsze powodują skażenie środowiska zagrażając zdrowiu i życiu jego mieszkańców.

Analiza przeprowadzonych akcji ratunkowych wykazała brak na terenie naszego województwa właściwego sprzętu do usuwania skutków zdarzenia, a także brak urządzeń pomiarowo-kontrolnych pozwalających na szybką analizę zasięgu skażenia. Omawiane zakłady nie posiadają jakiegokolwiek sprzętu ratowniczego, zwłaszcza ubrań gazo- i pyłoszczelnych. Z powodu braku aparatury pomiarowej do szybkich oznaczeń w miejscu zdarzenia (takiej nie posiada nawet pilski OBiKŚ) nie można dokonać oceny zagrożenia pod względem wybuchowym jak i skażenia środowiska na terenie zakładu i okolicy. Taka bezsilność wywołuje w chwili zagrożenia chaos i panikę.

W takiej sytuacji pozostaje oczekiwać (odmierzając stracony czas) na pomoc wyspecjalizowanych jednostek „ratownictwa chemicznego", których w Polsce jest tylko kilka. Wśród nich najbliższe to: Stacja Ratownictwa Chemicznego przy Z.Ch. „Zachem" w Bydgoszczy i „Stilon" w Gorzowie Wlkp. oraz od niedawna SRCh przy Woj. Komendzie Straży Pożarnych w Poznaniu.

Mając na uwadze wysoki stopień zagrożenia skażenia środowiska toksycznymi środkami przemysłowymi i brak zabezpieczenia na wypadek awarii, Wojewoda Pilski zaproponował zainteresowanym zakładom dwa rozwiązania z koniecznością wyboru jednego z nich:

„1) Każdy zakład zakupi (na własne potrzeby) sprzęt ratownictwa i sprzęt pomiarowy oraz zagwarantuje jego całodobową obsługę.

2) Konieczny sprzęt zostanie zakupiony wspólnie przez zainteresowane zakłady i zostanie przekazany do eksploatacji bądź WKSP w Pile, bądź też zakłdy powołają spółkę."

W styczniu Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego wspólnie z Wojewódzkim Komitetem Obrony zorganizował naradę, na której przedstawiono propozycję utworzenia stacji ratownictwa chemicznego z siedzibą w Pile. Zakup niezbędnego sprzętu określono kwotą 3 miliardów złotych. Miałby go stanowić:

- samochód ratowniczy wyposażony przez specjalistyczną firmę niemiecką SCHMITZ (takim dysponuje S.R.Ch. — Poznań),
- zestaw kontrolno-pomiarowy firmy BRÜLEL.

Biorący udział w naradzie zgodnie stwierdzili potrzebę utworzenia zawodowej jednostki ratownictwa chemicznego na terenie woj. pilskiego. Szerszą dyskusję wywołała sprawa sfinansowania tego przedsięwzięcia. Rozważano formę fundacji lub zawiązania spółki złożonej z zainteresowanych zakładów pracy i instytucji. Jednoznacznej decyzji nie podjęto. Przeważała wersja utworzenia spółki i powierzenia obsługi sprzętu ratowniczego Woj. Komendzie Straży Pożarnej w Pile. Konkretne oferty mają być w najbliższym czasie rozesłane.

Jak na propozycję Piły zareaguje wronieckі przemysł biorąc pod uwagę dążenia terytorialne Wronek do Poznania i fakt istniejącej już i bliższej poznańskiej Stacji Ratownictwa Chemicznego?

Na koniec jeszcze kilka liczb. — S.R.Ch. w Poznaniu działa od września ubiegłego roku. Na przestrzeni 5 miesięcy uczestniczyła w 5 akcjach, z tego dwukrotnie we Wronkach. Przeciętny koszt jednego wyjazdu wyniósł 40 mln złotych.

Paweł Bugaj

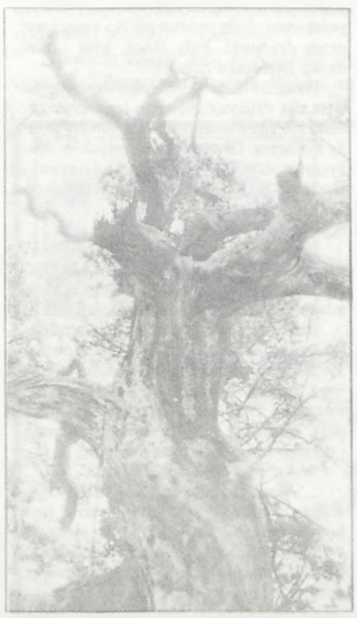

SYGNAŁY

ĆWICZENIA DUCHOWE

Instrukcja Ministra Edukacji Narodowej zezwala dyrektorom szkół na trzydniowe przerwanie zajęć szkolnych w okresie Wielkiego Postu w związku z rekolekcjami parafialnymi.

W związku z instrukcją i w porozumieniu z dyrektorami szkół Proboszcz parafii wronieckiej ustalił ćwiczenia duchowe:

1) w dniach 18-20 marca — dla uczniów szkół ponadpodstawowych

2) w dniach 25-27 marca — dla uczniów szkół podstawowych.

KOMPROMISU NIE BYŁO

W związku z opublikowaniem w numerze poprzednim „Listu otwartego do..." informujemy Czytelników, że termin odcięcia cieplika przez „Predom-Wromet" został dotrzymany. Zwaśnione strony nie doszły do porozumienia. Szkoda tylko, że w wyniku sporu cierpieć muszą inne rodziny w tym domu również zamieszkujące.

Pozbawiono tych ludzi jedynego źródła ogrzewania w pełni sezonu grzewczego.

OCHRONA ŚRODOWISKA

Wojewoda Pilski powołał Wojewódzką Komisję dś Nadzwyczajnych Zagrożeń. Jest ona organem decyzyjnym w ocenie sytuacji i w prowadzeniu akcji ratunkowej w wypadku powstania (na terenie województwa) nagłych i rozległych zagrożeń ludności i środowiska. Komisji przewodniczy Wojewoda.

Posiada do swej dyspozycji grupę wyznaczonych ekspertów specjalistów w różnym zakresie oraz grupę operacyjną z Wojewódzkiego Inspektoratu Obrony Cywilnej.

SPRZEDAM

okazyjnie grzejniki CO blaszane w ilości 100 żeber.

Kontakt:
Os. Mieszka I 1a m 3
tel. 540-157

Zarys 75-letniej historii harcerstwa we Wronkach opracowany został na podstawie wspomnień **Stefana Sokołowskiego** *i* **Kazimierza Kasprzaka**, *kronik drużyn harcerskich i wspomnień druhów:* **Jana Wiśniewskiego, Mariana Radomskiego, Czesława Jądrzyka, Franciszka Biednego** *i innych. W 6 rocznicę nadania wronieckiemu hufcowi ZHP imienia „17 Wielkopolskiej Dywizji Piechoty Armii Poznań", we wrześniu 1991 roku obchodzić będziemy 75 lat działalności harcerstwa we Wronkach. Na łamach „Wronieckich Spraw" pragnę przybliżyć historię harcerstwa naszym zuchom i harcerzom, a wszystkich byłych członków ZHP proszę o kontakt w celu spisania jednej i prawdziwej historii naszej organizacji.*

hm Stefan URBAN

75 lat wronieckiego harcerstwa (II)

39 Harcerska Drużyna Pożarnicza
im. Ludwiki Wawrzyńskiej

Powstała 19 grudnia 1957 roku, w setną rocznicę powstania O.S.P. we Wronkach. Założycielem i pierwszym jej drużynowym został ówczesny Prezes OSP phm Franciszek Biedny, przybocznym — wywiadowca Marian Radomski. Na zbiórce organizacyjnej, która odbyła się w świetlicy OSP przy ul. Kościuszki, przedstawiono program drużyny, obecny był Naczelnik OSP Stefan Cypel. Na pierwszej zbiórce 12 stycznia 1958 roku odczytano rozkaz powołujący do życia Harcerską Drużynę Pożarniczą.

Rozkaz L 1/58

Kierując się potrzebą zapewnienia miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej nowych wyszkolonych kadr zorganizowaliśmy w dniu 19 grudnia 1957 roku Harcerską Drużynę Pożarniczą. W zastępach naszych, przed zajęciami z techniki harcerskiej będziemy kontynuować prace z dziedziny pożarniczej.

1. **Przyjęcia do drużyny**:
   Do drużyny zostali przyjęci:

Radomski Marian	Cypel Bogusz
Konic Jerzy	Grzymek Jerzy
Błoch Kazimierz	Szymański Jerzy
Pohl Warcisław	Szablewski Włodzimierz
Sikorski Jerzy	Wildaczyk Andrzej
Kaczkowski Bogdan	Konic Bogdan
Skrzypczak Stanisław	

2. **Mianowania**
   Mianuję Dh ww. Mariana Radomskiego — przybocznym, Jerzego Sikorskiego i Bogusza Cypla — zastępowymi, Jerzego Grzymka — skarbnikiem, Jerzego Konica — sekretarzem, Jerzego Szymańskiego — gospodarzem.

3. **Podział na zastępy**
   Drużynę dzielę na dwa zastępy (...)

4. **Różne**
   Wszystkich druhów proszę o systematyczne i punktualne uczęszczanie na zbiórki, ponieważ w I kwartale 1958 roku przerabiać będziemy materiał na stopień młodzika i sprawność pożarnika.

C z u w a j !

phm Franciszek Biedny
drużynowy

W styczniu 1958 roku do drużyny zapisało się 8 dziewcząt. Dnia 1 maja 1958 roku drużynę przejmuje wywiadowca Marian Radomski. Pierwsze zawody strażackie z udziałem 39 Harcerskiej Drużyny Pożarniczej odbyły się we Wronkach w 1958 roku, we wrześniu tego samego roku odbyły się manewry młodzieżowych i harcerskich drużyn pożarniczych w Szamotułach i — niespodzianka — drużyna zajęła II miejsce.

Pragnieniem każdej drużyny jest posiadanie własnej harcówki. Marzenia miały się spełnić w czerwcu 1959 roku. Otrzymała ona wtedy z Zakładu Karnego drewniany barak, który należało rozebrać, a następnie ustawić na placu przy budynku strażnicy.

Rejonowe Zawody Pożarnicze w lipcu 1959 roku odbyły się w Chojnie, drużyna wywalczyła I miejsce.

Majątek drużyny powiększył się w 1960 roku o łódź otrzymaną od Pana Haaka za przepracowanie w jego warsztacie 120 godzin. W kwietniu tego samego roku otrzymane i przygotowane przez Miejską Radę Narodową paczki wielkanocne harcerze roznosili ubogim starcom życząc „Wesołych Świąt".Groby Polaków pomordowanych przez hitlerowców w lasach kobylnickich drużyna odwiedziła 4 września 1960 roku. Z Wronek wyszli o godz. 6.13, w Obrzycku spotkali się z kolegami z 7 Drużyny Harcerzy im. Zawiszy Czarnego. Przy jednej z mogił odbywały się tradycyjne uroczystości, wśród licznie zgromadzonych mieszkańców okolicznych wsi byli także harcerze. Po zakończeniu okolicznościowych uroczystości odbyło się Przyrzeczenie Harcerskie.

W dniu 9 listopada 1961 roku odbyła się pierwsza zbiórka żeńskiej drużyny. Drużynowym był wówczas druh Marian Radomski, a na spotkanie pod latarnią przyszły Maria Burzyńska, Maria Hoffmann, Barbara Hoffmann, Danuta Jarysz, Maria Rolewska, Danuta Siwiński i Danuta Szymańska no i oczywiście druh Marian.

39 Drużyna Pożarnicza w I rocznicę jej powstania.
Stoją od lewej: Kazimierz BADZIŃSKI, Jerzy GRZYMEK, Jerzy SIKORSKI, Zygmunt ORZECHOWSKI, Franciszek BIEDNY, Kazimierz BLAJET, Stefan CYPEL (komendant OSP), Marian RADOMSKI, Jan GRUPIŃSKI, Bronisław GRAJEWSKI, Bogusz CYPEL.
Fot. Z archiwum M. Radomskiego

Już w lutym druhenki przygotowały Kominek poświęcony Powstaniu Wielkopolskiemu. Były pyszne pączki upieczone przez druhenki, były tańce, była prawdziwa harcerska zabawa.

Dzień 24 marca 1962 roku to pamiętna data dla drużyny, bowiem tego dnia została przyjęta w szeregi Ochotniczej Straży Pożarnej. Obok wymienionych w drużynie pracowały jeszcze Zofia Grzymek, Barbara Kalotka, Krystyna Kostusiak, Elżbieta Bzdręga i rodzynek — Zdzisław Kasprzak.

Kolejne wydarzenie to przyjazd 27 maja 1962 roku dziennikarzy z „Przyjaciółki". Pytania zadawali dziewczynom, a odpowiedzi udzielał drużynowy.

Pierwsze zawody pożarnicze z udziałem sekcji żeńskiej odbyły się 10 czerwca 1962 roku w Wartosławiu i wielki sukces — I miejsce w powiecie szamotulskim. Początek 1963 roku to ogromna praca przy wystawie „Moje miasto wczoraj i dzisiaj. Moje miasto w świecie".

W kronice czytamy:

„...Wreszcie koniec naszej roboty. Otwarcie wystawy. Tyle pracy i co z tego będzie. Ostatnie poprawki — no już gotowe. Otwarcia dokonuje sekretarz MRN (p. Kazimierz Igras). Teraz niepokój, przyjdzie ktoś czy nikt. Pierwsze dwa dni — raczej nie opuszczają nas pesymistyczne nastroje. Prawie nikogo, kilku uczniów szkół podstawowych. I nagle... drzwi się prawie nie zamykają. Przyjeżdżają nawet reporterzy z gazet. Notatki o naszej wystawie znajdują się w prasie".

Pozostałe miesiące 1963 roku i początek 1964 roku to typowe zajęcia drużyny harcerskiej: szkolenie, biwaki, ogniska i piosenka, piosenka, piosenka. O dobrym, fachowym przygotowaniu pożarniczym druhen i druhów świadczą udane występy na zawodach strażackich. Dowodem świetnego wyszkolenia było chociażby szybkie i prawidłowe ustawienie drabiny Szczerbowskiego, czego obecnie ze względów bhp już się nie robi.

Oto przebieg zawodów strażackich widziany przez ich uczestników i kronikarza drużyny, Marię Burzyńską.

„14 czerwca 1964 roku.

Dość dobrze przygotowani lądujemy czerwonym „ptakiem" w Nowejwsi 2 km od Wronek. U wszystkich druhen trema, a druhowie nie chcą się wcale przyznać. Przybywając tam, rozglądamy się za terenem, gdzie jest zbiornik wodny i tarcze. Po odpoczynku rozpoczyna się rzeczywistość, akcja, zawody, konkurencja. Na pierwszy plan wysuwa się musztra. Kolejno każdy zespół strażaków staje przed Komisją. Nie spostrzegłyśmy się nawet, gdy przyszła na nas kolej. Hełmy na głowach, mundury na sobie i oto stajemy na komendę dowódcy sekcji druhny Basi Hoffmann przed dość przyjemną Komisją. Nogi drżą jak galaretka. Każda pilnuje siebie.

... tutaj wykonywanie rozkazu w prawo zwrot, w lewo zwrot, w tył... itp. A potem słyszymy dźwięki marszowe orkiestry i idziemy przed siebie już bez najmniejszej tremy. Teraz nasi młodzi strażacy. Berety czarne na głowie i mundury na sobie — to druhowie 39 HDP. Chyba wszystko w porządku, jeśli były oklaski. Potem gratulacje, radość, krzyk, śmiech... za chwilę przebieramy się w kombinezony, zakładamy pasy. I znów wraca przeklęta trema. Trudno ją przezwyciężyć, a ludzie patrzą na każdy twój ruch, gest.

Zaczynamy.

Dobieg do wozu, siad, ubieranie pasów, hełmów, dojazd na dane miejsce. Zdenerwowanie, trema nie ucieka.

Komenda „z wozu"! Zbiórka za wozem, dowódca podaje, co która rota robi. Ale daremnie, nikt nie słucha, każdy czeka na „Wykonać!" I już lecą węże, trójnik, koplowanie. Już staje drabina i za chwilę słychać — pierwsza woda naprzód. Woda już jest, tarcza przewraca się o 360œ. Ropa zgaszona.

Dh Regina Buszka na drabinie miała dobre oko, dh łączniczka Myszka Urban wodę dostarczyła na czas, a jej z kolei dała dh mechanik Krystyna Jelonek. Co jeszcze? Zaznaczę, że chyba wszystkie strażaczki nie wymienię, a dodam, że czas miałyśmy w porządku. I już sprzęt do odjazdu złóż. Mokre węże idą na wóz i po kłopocie.

Jadą nasi druhowie, moment i już po wszystkim, jesteśmy wszyscy zadowoleni. Rozpoczyna się zabawa. Stajemy w kole, gdzie Prezes O.S.P. Franciszek Biedny dziękuje nam za wszystko, pokazuje otrzymane dyplomy za zajęcie pierwszych miejsc. W nagrodę rozdane zostają nam cukierki, śpiewamy i śmiejemy się.

Już umyci pod pompą, odświeżeni idziemy na miejsce zabawy. I tak nasza piosenka, potem taniec towarzyszy do końca pobytu. Humoru nie zabrakło nikomu i razem z nim wracamy do domu. Skończyła się pamiętna niedziela. Ale spotykamy się po raz drugi, a gdzie? za chwilę usłyszycie.

Lubowo — 28 czerwca 1964 roku.

I znów zaprawa. Znów walka z ogniem...

Lubowo — wioska położona przy niedaleko przepływającej Warcie. Pogoda znośna, trochę słońca i wiatru. Samopoczucie — znikła trema. Sama akcja obejmuje ten sam porządek co poprzednio. A więc musztra... prawdopodobnie wynik bardzo dobry. A sama czynność, sprawność strażacka chyba słaba. Dlaczego? brak odpowiedzi. Dh Regina nie wykonała swego zadania tarcza nie obróciła się. A stąd wniosek, że nie udało się. Węże widzimy podwójnie. Jesteśmy zdenerwowane, niezadowolone.

Pech spotyka chłopców. Gubią smok, pęka wąż, tarcza nie obraca się. Chyba wystarcza, aby ocenić te zawody. Nie zabrakło tam niczego. Warta poszerzyła swą objętość wylanymi przez niektóre z nas łzami. Wszyscy starsi strażacy pocieszali nas. Do nich należał dh Bartol, który nas bardzo chętnie woził czerwonym autem. Natomiast dh drużynowy dopiero później odzyskał jaki taki humor. Jednak mimo niepowodzenia nie odmówiliśmy sobie zabawy. Zaczęliśmy się bawić przy grze orkiestry... udaliśmy się na tradycyjne wianki we Wronkach. Nie było tam wszystkich. Ci, którzy byli, to drużynowy, Basia, Jerzy, Stefan, Piotr, Zbychu, Wojtek, Regina, Olena, Józiu i Myszka.

Po przespanej nocy nastąpił dzień dla Piotra i Pawła. Nasz przyboczny Piotr Kwapisz obchodził swój dzień imienin.

Zbiórka w harcówce, złożenie życzeń i po jednym kwiatku naszemu przyjacielowi. A potem płyty, pląsy, piosenki. Zakończyliśmy spotkanie tradycyjnym „Księżyc już wysoko..." i wróciliśmy do domu. Obecnie czekamy na następne spotkanie, ale już lipcowe, spędzone na obozie.

1 września 1964 roku.

Hm!! ...I już po wakacjach, po obozie, z którego wspomnień jest niemało. Toteż pierwsza zbiórka upłynęła w nastroju naprawdę wakacyjnym. Każdy śmieje się, krzyczy wspomina góry, jezioro las. Obóz w Łowyniu należał do najprzyjemniejszych. Cały tydzień każda druhna i druh dzielili się wrażeniami, które pozostały po obozie.

Druga zbiórka miała trochę odmienny charakter. Trzeba pomyśleć o planach na rok przyszły. Do realizacji tych planów zabraliśmy się inaczej niż co roku. Otóż drużyna dorobiła się ludzi odpowiedzialnych, rozsądnych, rozumnych. Do nich należeli właśnie tacy druhowie jak: Myszka Urban, Zosia Grzymek, Basia Hoffmann, Piotr Kwapisz, Zdzisiek Kasprzak, Stefan Urban i naturalnie dh Józiu Pachołek. Oni właśnie wzięli na swoje barki ciężkie zadanie, a mianowicie, podjęli się pracy instruktorskiej. We wszystkich trzech szkołach zostały zorganizowane jakieś drużyny, którymi zaczęli kierować oczywiście ci druhowie. W Szkole Nr 1 powstały 3 drużyny. Pierwsza zuchowa, której przewodniczy Zosia Grzymek, druga żeńska z dh Basią Hoffmann na czele i męska z dh Józiem Pachołkiem. W Szkole Nr 2 zuchów pod opiekę wziął Zdzisiek Kasprzak, a męską Stefan Urban. W Szkole Nr 3 zuchami zajęła się Myszka Urban, a męską Piotr Kwapisz. Wszystkim dotychczas leci jak z płatka, choć niektórzy dopiero szykują się na kurs drużynowych, a niektórzy są już po nim. Jesteśmy pewni, że się z tego wywiążą naprawdę po harcersku. Tak więc w drużynie dużo się zmieniło, ponieważ niektórzy z „dorosłych" wchodzili przedtem w ścisłą czołówkę drużyny (kadra). Trzeba wybrać nowych. Przyboczną jednogłośnie zostaje Maryla Burzyńska, sekretarką Danuta Trzybińska, gospodarzem Bogdan Hanysz, zastępowymi Jaś Hibner i Józiu Grupiński. Była kronikarka Maryla Burzyńska wręczyła swe dzieło jednemu z najskromniejszych druhów (wiadomo, Wojtkowi Kudlińskiemu). I tu też zaczęło się jako tako, członków (nowych) dosyć mnogo. Cała drużyna przygotowuje montaż na Dzień Wojska Polskiego. Z tym świętem wiąże się jedno z największych przeżyć harcerza czyli przyrzeczenie.

c.d.n

DAWNIEJ niż wczoraj

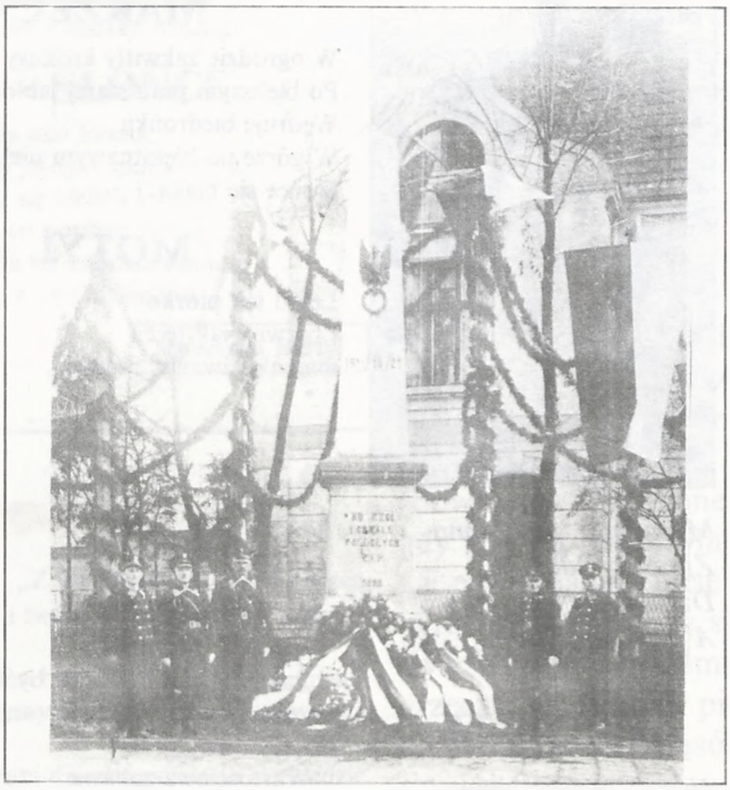

Pomnik w dniu odsłonięcia — 11 listopada 1928 r.

Pomnik „Ku chwale poległym za wolność Ojczyzny w latach 1794 — 1945", stojący dzisiaj na Rynku, nie od razu tam się znalazł i nie ku chwale tym, którym dziś służył.

Historia tego obelisku sięga początku XX w. W roku 1902 u zbiegu dzisiejszej ulicy Poznańskiej i Ratuszowej odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika cesarza Wilhelma I. Był to czas intensywnej germanizacji terenów Wielkopolski. Stąd też, z okazji 100-lecia urodzin wspomnianego cesarza, dzisiejszy Plac Wolności nazwano Wilhelmplatz i posadzono na nim cesarską lipę. Te symbole przetrwały do roku 1918. Dnia 12 listopada, a więc już następnego dnia po kapitulacji Niemiec, utworzył się tajny komitet wyzwoleńczy, którego przywódcą był p. Krzyżankiewicz („Sokolnik").

Po wiecu na Wilhelmplatz przystąpiono do likwidacji znienawidzonych symboli władzy cesarskiej. Demonstracyjnie ścięto lipę cesarską (Kaiserlinde). Tego samego dnia założono linę na szyi posągu Wilhelma I i zrzucono go na ziemię. Pozostał cokół.

11 listopada 1928 r. — w 10. rocznicę uzyskania niepodległości, na tym samym miejscu z inicjatywy Towarzystwa Powstańców i Wojaków odsłonięto pomnik **„Ku czci i chwale poległych w latach 1914-1918 i 1921**. W roku 1956 został przeniesiony spod domu dr Sobeckiego na Rynek, gdzie ze zmienioną tablicą i napisem (podany wyżej) stoi do dzisiaj.

Władze naszego miasta zamierzają odnowić pomnik. Nadarza się wspaniała okazja, aby zmienić tablicę (jak dawniej) na mosiężne cyfry i litery i powrócić do napisu pierwotnego (tego z 1928), dopisując tylko datę 1939-1945". W ten sposób powrócimy do intencji fundatorów tego pomnika. Pamiętajmy, że został on postawiony „ku czci i chwale **poległych**". Dotyczy więc **żołnierzy**, którzy polegli w walce o wolność Ojczyzny. Należałoby również przywrócić pozostałe elementy pomnika, jak orła w koronie zwróconego w lewą stronę a w szponach trzymającego wieniec laurowy.

Takie jest stanowisko Towarzystwa Miłośników Ziemi Wronieckiej, które uzgodnione zostało na ostatnim walnym zebraniu. Uszanujmy wolę naszych przodków.

Czas demaskować zafałszowaną historię naszego Narodu, nawet w takim lokalnym wymiarze. Datę 1794 roku trzeba na powrót zamienić na 1921! Chociaż, nawiasem mówiąc, słowa uznania (jadowite) należą się twórcy tego pomysłu. Sprytnie przekręcił tę datę — obie dotyczą wojny z Rosją, z tą jednak różnicą, że Insurekcja Kościuszkowska zakończyła się klęską a Polska zginęła z mapy Europy.

Paweł BUGAJ
Foto: Z archiwum Eligiusza Grupińskiego

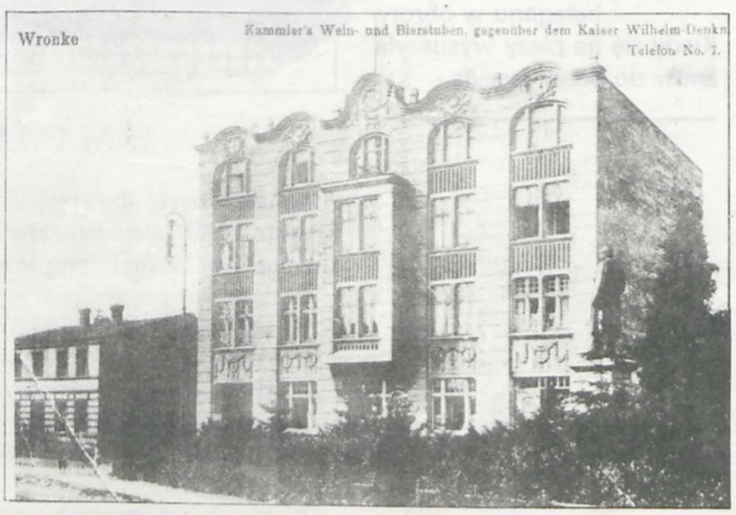

Pomnik Wilhelma I na tle hotelu Kammlera (Niemca), w roku 1910. Już wówczas były we Wronkach telefony!!!

Wojenko, wojenko...

Pamiętam takie zdarzenie z własnego dzieciństwa. Zadałem kiedyś ojcu pytanie (był żołnierzem Września, dowodził plutonem Obrony Narodowej Armii Poznań): Tato, ilu Niemców zabiłeś? Ojciec popatrzył, nic nie odpowiedział. Wiele lat później zrozumiałem, jak głupie było to pytanie i jak niemożliwe było wytłumaczenie dziecku, że trud żołnierza nie mierzy się liczbą zabitych nieprzyjaciół. Także to, że zabicie człowieka nigdy nie powinno być powodem satysfakcji.

Ten właśnie epizod przypomniał mi się, gdy w niedzielne popołudnie zjawiłem się w domu pana Edwarda Kubisia, mieszkańca Zamościa, aby porozmawiać o jego młodych latach.

Pan Kubiś liczy sobie z górą dziewięćdziesiąt lat, urodził się w roku 1900, w Witoldowie. Pytam zaciekawiony, gdzie jest to Witoldowo. Ano, właściwie to go nie ma, to taki folwark, parę domów, obecnie należy do Lubowa. Mój rozmówca ukończył 18 lat pod koniec I wojny światowej. Prusacy zdążyli go zmobilizować i po krótkim przeszkoleniu wysłać na front francuski. Młodzi żołnierze znaleźli się w drugiej linii. W przypadku przerwania frontu mieli łatać lukę w obronie. Na razie dowódcy starali się uzupełnić ich wyszkolenie w warunkach przyfrontowych.

Kampania francuska pana Kubisia to ustawiczne męczące ćwiczenia, czołganie się w kredowym kurzu, szermierka na bagnety z pruskimi „fechterami" przy wtórze artyleryjskich wystrzałów. To wreszcie ciągłe ssanie w próżnym żołądku i dotkliwa plaga wszy. Właśnie raczej one, a nie oddzielony liniami transzei żołnierz francuski, były głównym utrapieniem młodych rekrutów z Wielkopolski.

Pan Kubiś miał szczęście — nie musiał uczynić użytku z umiejętności, których uczył go „fechter". Zanim Francuzi zdążyli przerwać front, cesarskie Niemcy skapitulowały. Rozpoczęła się sześciotygodniowa podróż do rodzinnych stron. Pusty brzuch, smrodliwe wagony wlokące się przez Niemcy i odwieczne towarzyszki żołnierzy — zwłaszcza z pobitych armii — wszy. Koszule wywieszane za okna pociągu, dla wymrożenia insektów. Wreszcie — Poznań. Tutaj jednak nie rozpuszczono żołnierzy od razu do domów. Włączono ich do formacji Grenschutzu, zaopatrzono w mosiężne blachy z wypisanym numerem i użyto do obstawienia granicy. W końcu jednak pan Kubiś trafia do rodzinnej wioski — Lubowa.

Niewiele czasu mój rozmówca był cywilem. Zmartwychwstała Polska toczyła walkę na wszystkich możliwych frontach i zdemobilizowani żołnierze zaraz zostali wezwani do poboru do Wojska Polskiego. Pobór ten nie odbywał się bez problemów. Młodzi ludzie, świeżo zwolnieni do domów po wojennej poniewierce, nie mieli ochoty przywdziewać ponownie munduru, nawet polskiego. Żądali paru tygodni wypoczynku w domu i trudno im się dziwić.

Po tygodniowym odpoczynku pan Kubiś zameldował się w hotelu we Wronkach (narożna kamienica naprzeciw dzisiejszego kina), gdzie działała komisja poborowa. Był to rok 1919. Roczniki powołane pod broń częściowo skoszarowano na terenie więzienia (wówczas opróżnionego ze zwykłych mieszkańców), częściowo odesłano do Poznania. Rozmówca mój trafił do koszar na Sołaczu, gdzie formował się 2 pułk piechoty, dostał przydział do formacji taborowych.

Ponownie rozpoczęły się dla żołnierzy dni musztry i ćwiczeń, po których rekruci słaniali się ze zmęczenia. Tak formowały się znane z bitności pułki wielkopolskie, które miały odegrać znaczną rolę w zbliżającej się rozprawie z wojskami bolszewickimi. Ale zanim z tej zbieraniny powstało karne wojsko, miały miejsce także próby strajków i zbiorowego nieposłuszeństwa po szczególnie męczących ćwiczeniach.

W czasie wojny z bolszewikami sztab i formacje taborowe 2 pułku piechoty pozostały w koszarach na Sołaczu, podczas gdy dywizjony pułku walczyły na froncie. Z magazynów w koszarach dosyłano oddziałom liniowym zaopatrzenie: żywność, paszę dla koni, amunicję, uzbrojenie. Tylko wiszące na korytarzach tablice z nanoszonym bieżąco wykazem poległych przypominały intendenturze prawdziwe oblicze wojny.

Wreszcie skończyło się ekspediowanie amunicji z koszar na Sołaczu. Wojna ustała. Jeszcze kilkanaście miesięcy w służbie i wreszcie, w 1923 roku, żołnierze wrócili do cywila. Pan Kubiś na stałe osiadł we Wronkach. We wrześniu 1939 roku z uwagi na wiek nie został zmobilizowany, okupację przeżył tu, nad Wartą.

Tak kończy się opowiadanie o żołnierskiej odysei lat 1918-1923. Bez bitew i ran, efektownych szarż i odwrotów. Opowiadanie szare jak los żołnierski. Relacja o zmęczeniu, głodzie, wszach i codziennej harówce, bez której jednakże nie byłoby sukcesów w bitwach. I to jest taka sama prawda o wojnie, jak ta z batalistycznych powieści.

Klemens Stróżyński

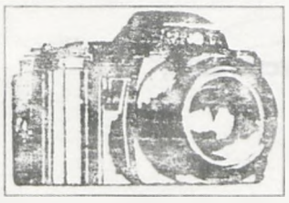

USŁUGI
VIDEO FILMOWANIE
KSEROGRAFICZNE
FOTOGRAFICZNE
w pełnym zakresie na materiałach Fuji kolor
świadczy
FOTO „RUBENS"
WRONKI
ul. A. Mickiewicza 33/A
tel. 540-978

Spokój i radość są światłem, są słońcem, które oświeca życie, i pod którym rozwija się wszystko

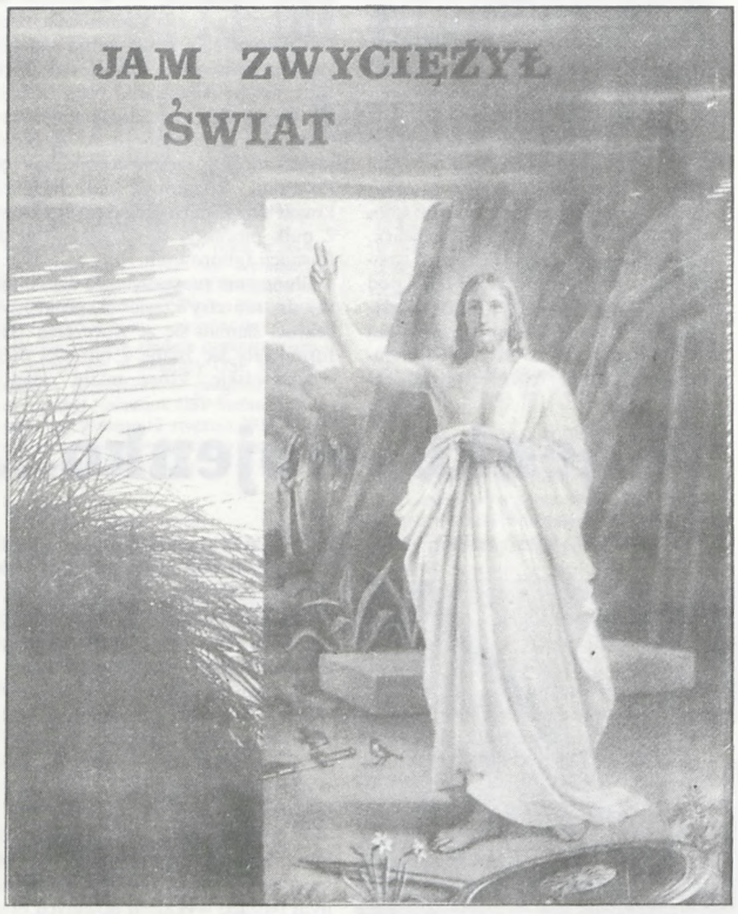

Modlitwa o dobry humor

Panie, daj dobre trawienie
i także coś do przetrwania.
Daj mi zdrowie ciała i pogodę ducha,
bym mógł je zachować.

Panie daj mi prosty umysł, bym umiał gromadzić skarby
ze wszystkiego, co dobre,
i abym się nie przerażał na widok zła,
ale raczej bym potrafił
wszystko dobrze rozumieć.

Daj mi takiego ducha,
który by nie znał znużenia, szemrania,
wzdychania, skargi,
i nie pozwól,
bym się zbytnio zadręczał
tą rzeczą tak zawadzającą,
która się nazywa moim „ja".
Panie, daj mi poczucie dobrego humoru.
Udziel mi łaski rozumienia żartów,
abym potrafił odkryć w życiu
odrobinę radości
i mógł sprawiać radość także innym.

Tomasz More

Marzanno, marzanno
Zimowa Panno
Dzisiaj Cię żegnamy
A Wiosnę witamy.

WIOSNA

Wiosna — stara, dobra
gospodyni,
ledwie przyjdzie — już
porządek czyni.
Słoneczną miotłą śnieg
wymiecie,
powyrzuca białe śmiecie.
Z zaciekawionych drzew
gałązek
wyjrzały małe, zielone pączki
w lesie panuje radość wielka:
już mają co jeść zajączki.

Chciała wiosna — gospodyni
przetrzeć szybę na jeziorze,
lecz zbyt ciężka, a lód pęka:
wpadła do wody niebożę!
Sto musiało ją łabędzi do
brzegu holować
bo wstyd przyznać, nie umiała
pływać i nurkować.

I znów się ostro zabrała do
roboty,
biorąc resztki zimowego
bałaganu w obroty.
Kiedy się na plaży wysuszyła
znów do pracy ruszyła.

Witaj

MARZEC

W ogrodzie zakwitły krokusy
Po bielonym pniu starej jabłoni
Wędruje biedronka
W górze po błękitnawym niebie
Słońce się błąka.

MOTYL

Lekki jak piórko
i barwny jak tęcza
maleńki, żwawy, radosny,

Pomog

Zabawa dzieci powinna być w pełni
określonych celów, a ich osiąganiu
mający cechy pracy.

Wartościowa zabawa — to działal
jeśli chce podobnie jak w trakcie pra
cele.

Wartość zabawy jest tym większa
dziecka, im pełniej pochłonie jego si

Czego oczekują dzieci w czasie za

Rola rodziców polega przede ws
warunków działalności zabawowej,
zainteresowania jej przebiegiem i rez

Okres przedświąteczny jest wspania
nego poczęstunku pt. „Nasza Roc
Terlikowskiej „Kuchnia pełna cudów

(Uwaga dla rodziców: Przepis czy
w czytaniu i analizowaniu tekstu)

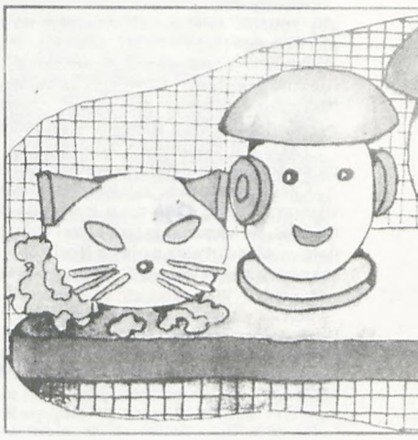

MAMA, TA

Drogie dzieci, przygotujcie: jajka
szynkowej lub mortadeli, kiszony ogo
marchewkę, marynowaną śliwkę, zia

Wykonajcie następujące czynnośc

1. Ugotujcie jajka na twardo i ob
2. Obetnijcie czubki i ustawcie na
3. Według własnych pomysłów w

wykorzystać przygotowane wcześnie

Razem z redakcją życzę Wam prz

Uwaga dzieci!

Pamiętajcie o czystych rączkach i

aj Wiosno!

wyfrunął na świat motylek
— latawiec i oznaka wiosny

SŁOŃCE

Słońce to oko świata,
pod jego jasnym spojrzeniem
rozchyla się kielich kwiata
i trawa, co porasta ziemię,
w miękką się zmienia tkaninę
plecioną z nici malachitu

Agnieszka Bartol

Kogo odwiedzą zajączki?

Wiosenny wiatr, marcowy wiatr
przez pola, łąki do miasta wpadł
Przeskoczył rzekę, przeskoczył las
aby do dzieci zdążyć na czas.

...Kochane dzieci, Maluchy me,
widziałem w lesie szaraczki.
Każdy zajączek w wielkim koszyku
dźwigał zabawek bez liku...
- A jak myślicie, którzy dostaną
te wszystkie śliczne prezenty?

(Powiem Wam — one mi powiedziały
gdy ze mną rozmawiały.)
Ci, co pomagają tacie i mamie
uczą się pilnie, myją się sami,
ćwiczą codziennie, śmieci wynoszą,
grzecznie dziękują i pięknie proszą,
co nie grymaszą, dąsów nie znają
i wciąż promiennie się uśmiechają.

Niech każdy szybko teraz mi powie
kogo odwiedzą zajączki te,
czy są w tym mieście takie dzieciaki,
czy może nie?

(Młody Czytelniku! Przeczytaj kilka razy zdania, które mówią o tym, dla kogo zajączki przygotowały prezenty.
Zapamiętaj je dobrze. Postaraj się nadrobić zaległości a dopiero potem wybierz się na spotkanie z zającami.)

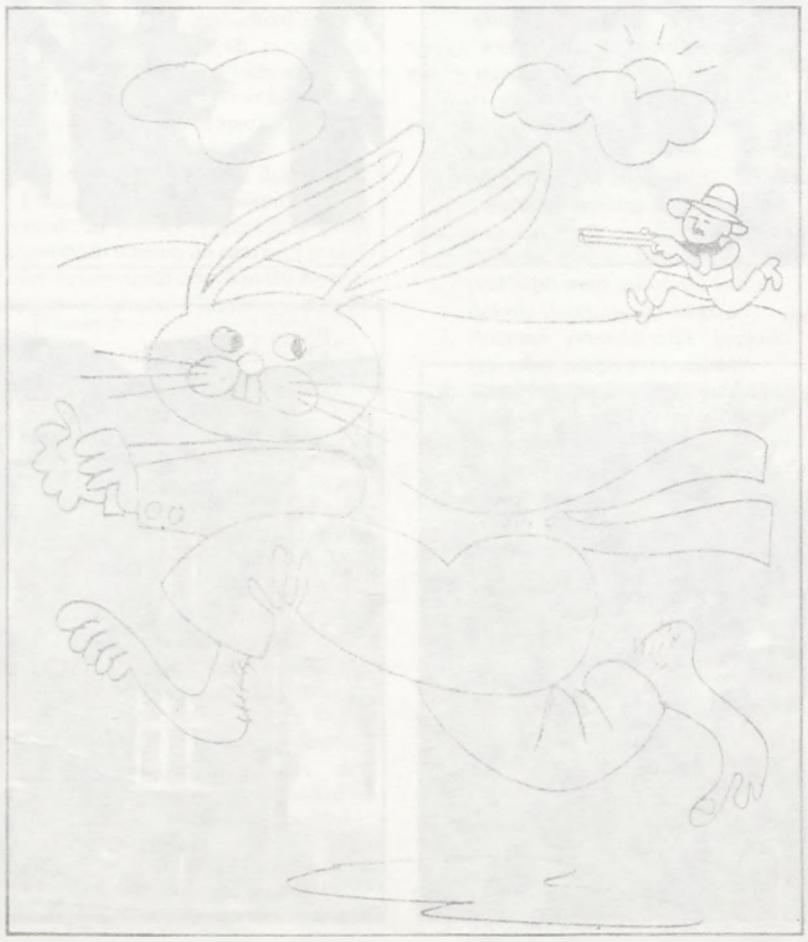

ZASŁYSZANE

Mama z dwójką dzieci robi zakupy w pawilonie.
Dziecko do mamy:
— Mamo! Kup cukierki...
— O nie! Przecież jeszcze dwa są w domu.
— (?)

★ ★ ★

Jak się nazywa ten co wódkę sprzedaje?
— Wódkoman!

★ ★ ★

— Co jest najlepsze na kaca?
— „Alka-Prim"
— Co to jest „Alka-Prim"?
— Żona NIEWIEDZIAŁA
— (?)

... dla prestiżu!

We Wronkach prawie co piąta rodzina ogląda program telewizji satelitarnej. „Talerz" na balkonie nie jest zwykłym urządzeniem technicznym, ale symbolem pozycji obywatela, znakiem, że jest on „bliżej świata". Rozumiała to dobrze pewna mieszkanka nadwarciańskiego grodu, której mąż — z uwagi na lepszy odbiór — założył swoją antenę u sąsiada piętro wyżej. Skwitowała to czystą podwarszawską gwarą:

„-Na co mi to przyszło! Obcej babie talerz założyli. Jak nie rozumiesz, co gadają, to na co ci lepszy obraz, głupku? Na dół z tą anteną!"

ję mamusi...

„Zabawa jest dla dzieci i pracą, i myśleniem, i twórczością, i źródłem radości"

ełni wartościowa. Musi być skierowana na osiągnięcie
iu powinien towarzyszyć coraz znaczniejszy wysiłek

iałalność, w toku której dziecko powinno się trudzić,
pracy, pokonywać przeciwności, osiągać zamierzone

sza, im bardziej wyzwala inicjatywę i pomysłowość
o siły umysłowe i uczucia.
zabawy od rodziców?
wszystkim na stworzeniu dzieciom odpowiednich
vej, dostarczaniu rekwizytów do zabawy, okazaniu
rezultatami, a także czynnego w niej udziału.
aniałą okazją do przygotowania przez dzieci świątecz-
Rodzinka". Przepis zaczerpnięty jest z książki M.
dów".
czytają dzieci. Jest to naturalna okazja do ćwiczeń
)

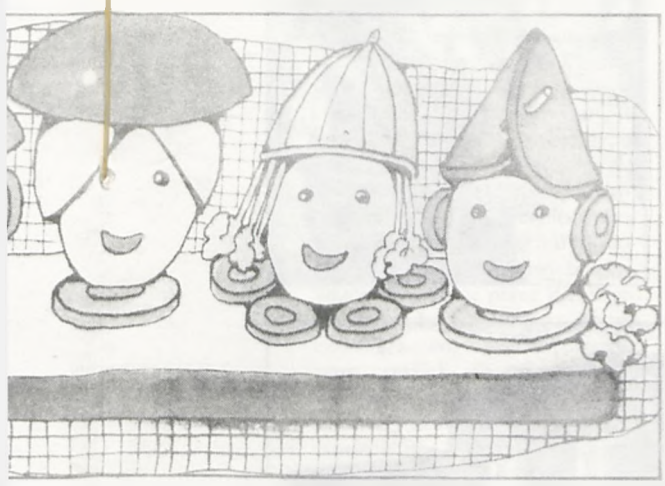

TATA, DZIECI I KOT

ka (tyle ile jest was w rodzinie), plasterki kiełbasy
ogórek, pomidor lub paprykę, marynowany grzybek,
ziarenka pieprzu i natkę pietruszki.
ości:
obierzcie je.
na plasterku kiełbasy.
wykończcie każdą główkę, pomyślcie na co można
niej produkty, a może skorzystacie jeszcze z innych?
przyjemnej zabawy.

i posprzątaniu stanowiska pracy.

Opracowali: Krystyna Tomczak i Paweł Bugaj

wronieckie sprawy

adres tymczasowy:
64-510 WRONKI
ul. Wiosenna 4

Redagują:
Paweł Bugaj
Eugeniusz Jankowiak
Klemens Strozyński
Krystyna Tomczak
Bogdan Tomczak

Zdjęcia: Paweł Bugaj

Współpracują:
Eligiusz Grupiński
Wojciech Kudliński

Skład komputerowy:
Przedsiębiorstwo Specjalistyczne
„COMTEXT" spółka z o.o.
Poznań, ul. Ziębicka 35 tel. 67-65-62

Druk:
Zakład Poligraficzny
Wojciech Jopp
Poznań, ul. Łużycka 40

Nakład: 2000 egz.

Autorzy i Redakcja wszystkie prace wykonali nieodpłatnie

KULTURA i my

WITOLD SIWIŃSKI urodził się 25.10.1911 r. w Tarnówku, pow. Czarnków. Do Wronek przeniósł się w 1927 roku.

Jego droga artystyczna wiodła przez Państwowy Instytut Sztuk Plastycznych w Poznaniu, gdzie był uczniem prof. Gosienieckiego. Szkoła ta była odpowiednikiem dzisiejszego liceum, a ukończył ją w 1946 roku.

Studia odbył w latach 1947-50 w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Poznaniu, pod kierunkiem prof. W. Taranczewskiego.

Wówczas nauczycielami jego byli również prof. Teiszeyre, Elster, Eichler, a więc ci wielcy twórcy, którzy tworzą historię malarstwa polskiego i sztuki w ogóle.

W 1949 roku Witold Siwiński uzyskał wyróżnienie za malarstwo ścienne i rysunek w PWSSP. Prace swoje wystawiał na wystawach okręgowych w BWA i ZPAP w Poznaniu, a także w dwóch wystawach zbiorowych w Muzeum Ziemi Szamotulskiej. Był członkiem Związku Polskich Artystów Plastyków Okręgu Poznańskiego. Zmarł 17 lipca 1964 roku.

Przedwczesna śmierć przerwała życie niezwykle utalentowanego artysty, artysty wszechstronnego, co oznacza, iż uprawiał różne dziedziny sztuki z równym powodzeniem. Na ów sukces artystyczny składały się przede wszystkim talent, wysoka kultura plastyczna i praca. Przyczyniły się również do niego wszechstronne i sumienne studia w pracowniach słynnych profesorów poznańskiej Uczelni. Artysta uprawiał malarstwo sakralne i rzeźbę, malarstwo sztalugowe, interesował się sztuką użytkową.

Pomimo iż utrzymanie rodziny tylko i wyłącznie z własnej twórczości było dla artysty w ówczesnym okresie zadaniem niełatwym, to jednak w pełni sprostał jemu bez uszczerbku dla siebie, co oznacza, iż realizował prace ambitne, pod niczyje dyktando i nie będąc na „usługach", świadomie rezygnując z obietnic lepszego i łatwiejszego bytu. Okres, w którym przypadło żyć i tworzyć artyście, był wyjątkowo trudnym okresem, wielu twórców „łamało" się pod naciskiem ówczesnej siły politycznej, stając się jej niewolnikikami poprzez realizowanie zamówień w duchu idei socrealistycznej. Byli oni pod każdym względem preferowani przez władzę, w przeciwieństwie do tzw. „niezależnych".

Witold Siwiński na przekór losowi nie dał się namówić na „tanią" twórczość, a swą niezależność manifestował poprzez realizację dzieł sakralnych w kościołach np. wykonywał polichromie, projektował witraże itp. co szczególnie powodowało u władz zgrzytanie zębami.

Dla naszego środowiska wpisał się na trwałe jako projektant czterech witraży w Klasztorze oo. Franciszkanów (trzy w Prezbiterium i jeden w Oratorium). W Farze zaprojektował i wykonał malowane kwatery i płaskorzeźby w ołtarzu głównym, a także płaskorzeźby umieszczone wokół ambony. Jest również autorem obrazu w ołtarzu bocznym, znanego pt. „Serce Jezusa". Wiedzą o nim starsi Parafianie no i oczywiście ja pamiętam ten obraz. A piszę dlatego starsi, gdyż tym młodszym nie jest dane mówić „paciorka" przed „Sercem Jezusa", ponieważ od pewnego czasu jest on zasłonięty obrazem pt. „Św. Katarzyna". I nie wnikam w to, czy zasługi Chrystusa dla ludzkości były większe czy Świętej, ponieważ nie kwestionuję zasług żadnego Świętego w Kościele Katolickim. Lecz myślę, iż można by po namyśle znaleźć również reprezentatywne i godne miejsce dla wizerunku Patronki naszego Kościoła, a ołtarzowi bocznemu wrócić uprzedni charakter. O ile twórczość sakralna artysty zachowana jest w większym lub mniejszym stopniu, o tyle malarstwo sztalugowe (obrazy olejne) są rozproszone i znajdują się głównie w rękach prywatnych.

Na zakończenie wysuwam ideę zorganizowania wystawy dotyczącej całokształtu twórczości Witolda Siwińkiego w mieście, w którym żył i tworzył, gdyż w pełni zasłużył sobie na poznanie przez młodych, a na przypomnienie przez starszych wronczan, jego osoby i twórczości. Celowi temu być może za niedługi czas posłużą kameralne sale w zabytkowej budowli, jaką jest ciągle przyszłe Muzeum Ziemi Wronieckiej.

Opracował: Eugeniusz Jankowiak

Jeden z trzech witraży wykonanych wg projektu W. Siwińskiego (klasztor oo Franciszkanów)

Prof. Gosieniecki – pierwszy nauczyciel malarstwa W. Siwińskiego

Żona artysty z obrazem, do którego pozowała

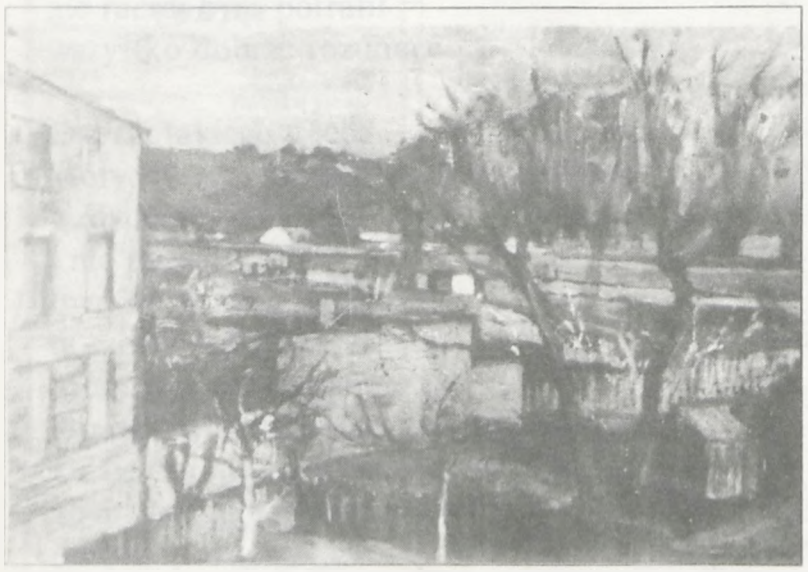

Pejzaż – olej na płótnie

Dom przy Placu Wolności, w którym żył i tworzył Witold Siwiński

ABC ubezpieczeń komunikacyjnych

Reforma gospodarcza zdaniem jednych zbyt wolno, zdaniem innych zbyt szybko obejmuje coraz więcej dziedzin życia gospodarczego w Polsce. Od 1991 r. objęła na dobre m.in. ubezpieczenia komunikacyjne, pomimo rozpaczliwych protestów dotychczasowego monopolisty na tym rynku, Państwowego Zakładu Ubezpieczeń.

Zmieniło to w sposób zasadniczy sytuację wszystkich zmotoryzowanych, z których dotychczas PZU ściągało wyznaczoną przez siebie, z reguły wygórowaną stawkę, a jeśli delikwent nie płacił w terminie, był ścigany nawet przez komorników.

Teraz na tym rynku działa co najmniej kilka firm ubezpieczeniowych, a klient ma prawo wyboru, co niektórych cieszy, ale ogromnej większości sprawia kłopoty, ponieważ są zdezorientowani, nie wiedzą, za co muszą płacić, za co mogą płacić dobrowolnie, i w której firmie warto się ubezpieczyć.

Sytuację dodatkowo komplikuje dezinformacyjna działalność PZU, które jak dawniej rozsyła klientom formularze płatnicze i większość z nich sądzi, że płatność ta jest obowiązkowa.

Dlatego chciałbym poniżej wyjaśnić pewne podstawowe zasady ubezpieczeń komunalnych, które pozwolą zmotoryzowanym dokonać świadomego wyboru wariantu ubezpieczenia i zakładu ubezpieczeń.

1. Na terenie kraju działa obecnie szereg firm prowadzących ubezpieczenia komunikacyjne, oto niektóre z nich: Państwowy Zakład Ubezpieczeń, Spółdzielczy Zakład Ubezpieczeń WESTA, Towarzystwo Ubezpieczeń Komunikacyjnych, Towarzystwo Ubezpieczeń Turystycznych WARTA i wiele innych.
2. We Wronkach działają PZU i WESTA.
3. Wybór zakładu ubezpieczeń zależy wyłącznie od klientów, wszystkie rodzaje ubezpieczeń można zawierać w dowolnym zakładzie. Można też jeden rodzaj ubezpieczenia zawrzeć np. w PZU, a drugi w Weście.

   Szanowni zmotoryzowani, liczcie, kalkulujcie i wybierajcie. Decyzja należy wyłącznie do Was, a PZU jest tylko jednym z wielu zakładów ubezpieczeniowych i nie posiada już ani monopolu, ani nawet specjalnych uprawnień. Wysyłane przez PZU formularze płatnicze nie są płatne obowiązkowo, i jeśli wybierzesz inny zakład ubezpieczeniowy, możesz je spokojnie wyrzucić do kosza na śmieci.
4. Rodzaje ubezpieczeń komunikacyjnych.

   Ogólnie, ubezpieczenia komunikacyjne związane są ze szkodami powstałymi w związku z poruszaniem się dopuszczonych do ruchu pojazdów oraz strat w tych pojazdach spowodowanych przez osoby trzecie jak również zdarzenia losowe np.: pożar, zalanie, itp. Ubezpieczenia te dotyczą strat rzeczowych tzn. zniszczeń pojazdów i innych przedmiotów zniszczonych przez te pojazdy jak również strat osobowych, tzn. utraty zdrowia i życia ludzi w związku z ruchem pojazdów.

   Ubezpieczenia komunkacyjne dzielą się na następujące rodzaje: odpowiedzialności cywilnej, w skrócie OC, auto-casco — AC i następstw nieszczęśliwych wypadków — NW.

   Ubezpieczenie OC jest obowiązkowe i używanie pojazdu bez polisy OC jest karalne, natomiast ubezpieczenia AC i NW są dobrowolne.

Teraz trochę szczegółów.

Ubezpieczenie OC

Zakład ubezpieczeń przejmuje odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez nasz pojazd osobom trzecim (rzeczowe i osobowe). Ubezpieczeniem tym nie są objęci pasażerowie naszego pojazdu, czyli praktycznie obejmuje ono osoby i przedmioty znajdujące się na zewnątrz pojazdu. Jak już wspomniałem, jest ono obowiązkowe a użycie pojazdu bez tego ubezpieczenia wiąże się z wysokimi karami (do wys. 3-letniej składki tego ubezpieczenia, tzn. kilka mln zł). I nic dziwnego, przecież jadąc np. maluchem można wjechać w grupę pieszych, powodując trwałe kalectwo kilku z nich, co wiąże się z płaceniem dożywotnio kilku rent. Można też np. wymuszając pierwszeństwo spowodować rozbicie cysterny z benzyną i spalenie kilku domów.

Dlatego też zakład ubezpieczeń odpowiada za szkody wyrządzone przez nas osobom trzecim do sumy 7,2 mld zł. Zainteresowanych odsyłam do Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 18 grudnia 90 r.

Kilka ważnych informacji dla zawierających ubezpieczenie OC.

1. Dobrze zastanów się nad wyborem zakładu ubezpieczeń.Opłata składki za I kw. roku jest zawarciem umowy na cały rok kalendarzowy, a rozwiązanie jej może nastąpić przez pisemne powiadomienie zakładu ubezpieczeń na 3 miesiące przed upływem roku kalendarzowego. Wtedy dopiero można zawrzeć umowę ubezpieczenia OC w innym zakładzie.
2. Ubezpieczenie należy zawrzeć do 15 stycznia za dany rok kalendarzowy, lub w dniu rejestracji nowo nabytego pojazdu. Jest bezimienne, tzn. przechodzi na następnego właściciela pojazdu.
3. Zniżki za jazdę bezwypadkową są aktualne niezależnie od zakładu ubezpieczeń, w którym zawierasz ubezpieczenie.
4. Zawsze podczas jazdy musisz posiadać polisę OC.
5. Jeśli jesteś uczestnikiem wypadku lub kolizji, musisz udotępnić innym uczestnikom swoją polisę, w celu identyfikacji zakładu ubezpieczeń. Tego samego masz prawo żądać od innych uczestników, w przypadku odmowy wezwij policję.
6. Jeśli chcesz załatwić sprawę bez udziału policji, uczestnik kolizji, który uszkodził Twój pojazd, musi napisać oświadczenie, że ponosi wyłączną winę za kolizję. Jeśli są poszkodowani ludzie, zawsze wezwij policję.

Ubezpieczenie AC

To dobrowolne ubezpieczenie obejmuje szkody zaistniałe w Twoim pojeździe na skutek:

— kolizji lub wypadku zawinionego przez Ciebie lub gdy nie ma sprawcy (np. zderzenie ze zwierzyną),

— pożaru, wybuchu i sił przyrody — zalanie, gradobicie,

— kradzieży, użycia pojazdu bez zgody właściciela, uszkodzenia przez osoby trzecie.

Warto wiedzieć, że odszkodowanie nie przysługuje za szkody:

1. Umyślnie spowodowane przez właściciela lub osoby pozostające z nim we wspólnym gospodarstwie.
2. Podczas prowadzenia pojazdu pod wpływem alkoholu lub podobnie działającego środka.
3. Podczas prowadzenia pojazdu bez właściwego prawa jazdy.
4. Kradzieży lub użycia pojazdu bez zgody właściciela przez osobę pozostającą z nim we wspólnym gospodarstwie.
5. Powstałe podczas napraw i konserwacji.
6. Powstałe w pojazdach niezarejestrowanych do ruchu.
7. Jeśli kierowca zbiegł z miejsca wypadku.
8. Na skutek działań wojennych i stanu wyjątkowego.
9. Użycia pojazdu niezgodnie z przeznaczeniem, jeśli nie był od tego ryzyka dodatkowo ubezpieczony (np. uczestnictwo w wyścigach i rajdach).

Kilka rad dla zawierających ubezpieczenie AC:

1. Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń ograniczona jest do zadeklarowanej sumy ubezpieczenia lub rzeczywistej wartości pojazdu. Dlatego nie warto ubezpieczać pojazdu poniżej ani powyżej jego rzeczywistej wartości.
2. AC można zawierać na cały rok, lub na krótsze okresy z tym, że okres ubezpieczenia nie pokrywa się z rokiem kalendarzowym, ale zależy od daty zawarcia umowy.
3. Warto zawrzeć ubezpieczenie na cały rok, wtedy zakłady stosują wysokie zniżki.
4. Niektóre zakłady (m.in. WESTA) za niewielką dopłatą rozszerzają odpowiedzialność na wszystkie kraje Europy.
5. Ubezpieczenia AC są tanie, a naprawy samochodów bardzo drogie, wnioski wyciągnij sam.

Ubezpieczenie NW

Ubezpieczenie to obejmuje trwałe następstwa nieszczęśliwych wypadków, tzn. uszkodzeń ciała, rozstroju zdrowia lub śmierci kierowcy czy pasażerów pojazdu.

Najważniejsze informacje:

1. Oprócz następstw nieszczęśliwych wypadków ubezpieczeniem objęte są zawały serca i wylewy krwi do mózgu.
2. Zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie, które wynosi tyle procent sumy ubezpieczenia, ile trwały uszczerbek na zdrowiu. W przypadku śmierci wypłaca się 50 % sumy ubezpieczenia.
3. Odszkodowanie nie przysługuje w przypadku jak w pkt. 2,3,8 AC oraz w związku z popełnieniem samobójstwa, zatrucia alkoholem, użyciem narkotyków.

Tyle informacji na temat rodzaju ubezpieczeń.

Teraz chciałbym doradzić potencjalnym klientom, gdzie warto się ubezpieczyć, porównując WESTĘ i PZU, które działają we Wronkach (odkładam tu na bok reklamę WESTY, której jestem pośrednikiem).

Generalnie ubezpieczenia AC i NW są tańsze w WEŚCIE, zniżki AC wynoszą do 60 % (w PZU do 40 %) i brane są pod uwagę różne tytuły zniżek, jak jazda bezwypadkowa, doświadczenie kierowcy, kolor pojazdu, fakt jego garażowania, ulga 20 % za pojazd „w wieku" do 4 lat, itp.

W konsekwencji można uzyskać nawet 50 % zniżki za jazdę bezwypadkową. Za niewielką dopłatą można rozszerzyć ubezpieczenie na wszystkie kraje Europy.

W przypadku OC WESTA udziela również zniżki do 60 % z tych samych tytułów, co w AC, ale podwyższa składkę nawet do 50 % za wiek pojazdu. Tak więc WESTA tańsza jest przeważnie dla pojazdów, których „wiek" nie przekroczył 10 lat, dla starszych pojazdów tańsze jest PZU.

OC tańsze jest w PZU dla pojazdów produkcji zachodniej o pojemności silnika do 1500 cm³.

Natomiast WESTA w odróżnieniu od PZU ubezpiecza OC na cały rok i wtedy klienta nie dotyczą podwyżki składek za następne kwartały.

Tyle porównań, wybór należy do Ciebie.

Na zakończenie chciałbym zaprosić do ubezpieczeń w WEŚCIE, załatwiamy wszystko kompleksowo (zawieramy ubezpieczenia, likwidujemy szkody) na miejscu, we Wronkach.

Od lipca b.r. ubezpieczamy OC na wszystkie kraje Europy (zielona karta).

Leszek Grynhoff

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ „WESTA"

POŚREDNICTWO UBEZPIECZENIOWE
LIKWIDACJA SZKÓD

Ubezpieczenia komunikacyjne

AUTO-SERWICE FIAT GRYNHOFF & STRYCZYŃSKI

Wronki, ul. 22-Lipca 1 tel. 541-226

Czynne: od poniedziałku do piątku w godz. 9.00 — 14.00
w innym czasie — po uzgodnieniu telefonicznym

Ubezpieczenia pozostałe

ANTONI LISIAK — Wronki, ul. 22-Lipca 4 tel. 541-160

Czynne: od poniedziałku do piątku
w godz. 9.00 — 13.00 i 16.00 — 19.00

Zapraszamy! WESTA ubezpiecza nawet m a r z e n i a !

VIDEO FILMOWANIE

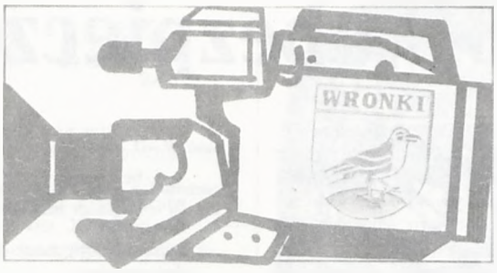

ULTRAVOX

WRONKI, ul. Kościuszki 16
tel. 540-201

czynny:
15.00 — 17.00
wolne soboty:
10.00 — 15.00

WYPOŻYCZALNIA — taśm video, odtwarzaczy video, płyt compaktowych, programów komputerowych.

WYMIANA — Taśm video, programów komputerowych, płyt compaktowych,

NAGRYWANIE — z płyt compaktowych i analogowych, oraz taśm

KOMIS — sprzętu audio-video i akcesoria,

SPRZEDAŻ — taśm magnetofonowych, taśm video, płyt analogowych, programów komputerowych, sprzętu audio-video i akcesoria, materiały fotograficzne, towary ogólne,

SKUP — taśm video, płyt compaktowych, analogowych, kaset magnetofonowych, programów komputerowych, tow. ogólne.

Compo Jes

ZAKŁAD ELEKTRONIKI I INFORMATYKI

VIDEO SERWIS naprawa odtwarzaczy i magnetowidów

MONTAŻ
* Telegazety
* Piloty do OTVC NEPTUN, HELIOS, PROD. ZSRR itp.
* Dekodery PAL
* Transkodery SECAM
* Fonia 5,5 MHc i 6,5 MHz (Video TV)
* Zbiorcze systemy satelitarne i RTV
* Systemy alarmowe (sklepy, domki jednorodzinne itp.)

W NASZEJ FIRMIE ZAMÓWISZ I ZAKUPISZ INDYWIDUALNE I ZBIOROWE ZESTAWY DO ODBIORU PROGRAMÓW SATELITARNYCH NAJWYŻSZEJ ŚWIATOWEJ JAKOŚCI I PO ATRAKCYJNYCH CENACH.

64-510 WRONKI, ul. NOWOTKI 6

Zakład czynny
od poniedziałku do piątku
w godz. 10.00 — 12.00
14.00 — 17.00

540-523

Wronki — MIAN YANG?

Ekspansja eksportowa SPOMASZ-u Wronki na rynki Dalekiego Wschodu, a szczególnie do Chin powoduje, że coraz więcej mieszkańców Wronek odwiedza ten ogromny kraj. Świadomie piszę, mieszkańcy Wronek, a nie tylko pracownicy Fabryki, ponieważ również specjaliści Zakładów Przemysłu Ziemniaczanego uczestniczyli w uruchamianiu tam naszych fabryk.

Nie są to tylko krótkie wyjazdy, w czasie których poznaje się jedynie powierzchownie ludzi i ich problemy. Wielu z naszych współmieszkańców przebywa tam ponad pół roku, pracuje wspólnie z Chińczykami. Taki okres czasu pozwala doskonale poznać zachowania ludzi, ich obyczaje. Zostaje zadzierzgniętych wiele przyjaźni.

Dobra marka naszych krochmalni, fabryk mączki rybnej, osłonek białkowych jak i pojedyńczych maszyn i urządzeń przyczyniła się do uzyskania bardzo dobrych wyników handlowych na tym rynku. W 1990 roku eksport wyrobów SPOMASZ-u do Chin przewyższył wartościowo eksport do Związku Radzieckiego, tradycyjnie największego odbiorcy naszych maszyn.

Tak dobre usadowienie się na tym ogromnym rynku daje szanse fabryce jak i w rezultacie miastu na uzyskanie wszechstronnych korzyści nie tylko w sferze materialnej. W czasie ostatniego pobytu delegacji handlowej fabryki w prowincji Sichuan w grudniu ubiegłego roku, władze miasta i dystryktu Mian Yang wystąpiły z propozycją nawiązania współpracy z miastem Wronki. U podłoża tej współpracy między miastami ległaby zarówno wymiana kulturalna jak i doświadczeń w rozwiązywaniu problemów funkcjonowania miasta. Nie bez znaczenia byłaby również wymiana handlowa mająca na celu wzbogacenie oferty naszych sklepów.

Dystrykt Mian Yang zajmuje powierzchnię około 20 tys. km² i liczy 4,8 mln mieszkańców. W mieście Mian Yang żyje około 490 tys. ludzi. Porównanie z Wronkami nie wymaga komentarzy, ale taka sama jest proporcja liczby ludności Polski do Państwa Środka. W prowincji Sichuan, zielonym zagłębiu Chin, zamieszkuje 100 mln ludzi, czyli prawie trzykrotnie więcej niż w Polsce. Średnia temperatura roku 16°C. Zbiory roślin uprawnych w zależności od gatunku 2-3 razy w roku.

Dla SPOMASZ-u, producenta maszyn dla przemysłu spożywczego, jest więc to przyszłościowy rynek.

Dla mieszkańców Wronek możliwość poznania chińskiej kultury, obyczajów, sposobu rozwiązywania przez nich problemów dnia codziennego.

Krzysztof Marszałł

„Wojna o pokój"...?

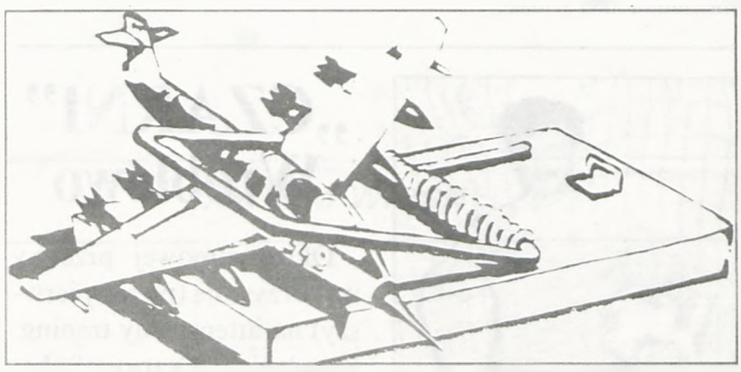

Wojna w Zatoce. Nareszcie sprawiedliwa i ze wszech miar pożyteczna wojna. Napadnięty został malutki, napastnik był duży, jednak nie za duży, żeby dostać po głowie. Co innego np. Chiny pacyfikujące Tybet. Tu nikt rozsądny nie bierze pod uwagę możliwości ukarania politycznego bandytyzmu. Ale Irak jest wystarczająco silny, by go nie żałować, i wystarczająco słaby, by się go mocarstwa nie bały.

Wojna powietrzna — istny dar niebios. Można wreszcie wypróbować nowoczesny sprzęt w naturalnych warunkach. Można zużyć nadwyżki amunicji bliskiej przeterminowania. Doprowadzić do zamortyzowania sprzętu mniej nowoczesnego. Stworzyć popyt dla zakładów zbrojeniowych na długie lata.

Wreszcie wojna lądowa — poligon wszechstronny. Desanty, przełamywanie, okrążanie. Poprawki w podręcznikach taktyki. A potem — sprawiedliwa nagroda za zasługi. Odbudowa Kuwejtu, a pewnie i Iraku ze zniszczeń (bo chyba Rosja tego nie zrobi?) to wiele lat darmowej ropy płynącej z Bliskiego Wschodu.

Ale cóż znaczą te zyski materialne, ta marna mamona wobec sukcesu zgoła epokowego. Otóż udało się wreszcie skutecznie skłócić ludy arabskie, rozbić jedność świata muzułmańskiego, której tak się Zachód obawia.

I kto jeszcze twierdzi, że Saddam Husajn nie jest najlepszym z agentów CIA?

Klemens Stróżyński

SKLEP MEBLOWY
Wronki, ul. Sierakowska 35

oferuje w ciągłej sprzedaży:
- **meble kuchenne**
- **wypoczynkowe**
- **meblościanki**

Tutaj!

Kupisz meble pojedyncze i w kompletach
Masz specjalne życzenie — przyjmą Twoje zamówienie
Zakupione meble dostarczą do domu.

Sklep czynny:
codzienne od 9.30 — 17.00
w soboty od 9.30 — 14.00

Tel. 541-172

BEZKONKURENCYJNY

Kiosk „Ruch" przy ul. Poznańskiej, prowadzony przez p.p. Franciszkę i Henryka WOJCIECHOWSKICH. Tutaj co trzeci egzemplarz „Wronieckich Spraw" trafia do Czytelnika. Ostatni numer sprzedano tutaj w ilości ponad 700 egz. — Dziękujemy!

W tym kiosku sprzedaje się dobrze nie tylko „W.S".

Świetne położenie, niezawodna obsługa i dobre zaopatrzenie — oto cała „tajemnica" handlowego interesu.

Kiosk zawsze czynny, także w soboty wolne i w niedziele, podtrzymuje dobre ale zanikające już — niestety — tradycje funkcjonowania kiosków „Ruchu".

P.B.

SPORT

Zagraniczne sukcesy warcabistów

Francja. W dniach 7-10 grudnia ub.r. w Paryżu rozegrany został międzynarodowy turniej warcabowy młodzieży (12-20 lat) w 4 grupach wiekowych. Startowało 200 zawodników, z czego połowę stanowili zawodnicy spoza Francji, w tym 30 było z Polski. W tej grupie byli: Sylwia Dzik (mistrzyni Polski młodziczek), Alina Biniek (w-ce mistrzyni P. m.), Małgorzata Nowak i Marcin Kaczmarek, cała czwórka z „Wromet-Nowi" — LZS Nowawieś. Celem tego turnieju było wyłonienie reprezentacji francuskiej na mistrzostwa świata w Holandii.

Dużym sukcesem była partia wygrana przez Sylwię Dzik z mistrzem świata = Agafonowem w symultanie na 100 osób. Nasza zawodniczka była jedną z trzech osób, która z mistrzem wygrała!

Pobyt naszych zawodników w Paryżu dostarczył im wiele wrażeń i doświadczeń, które z pewnością zaowocują w ich sportowych osiągnięciach.

Holandia. Od 15 do 22 grudnia w holenderskim Westerhaar zostały rozegrane Mistrzostwa Świata Kadetów (do 16 lat). W reprezentacji Polski znalazło się trzech młodzików: Piotr Mamet — „Wromet-Nowi" (mistrz Polski młodzików), oraz dwóch wicemistrzów z Częstochowy — Artur Pijet i Marcin Hajduk. Wśród 12 warcabistów, oprócz Polaków w mistrzostwach udział wzięło: 3 Holendrów, 2 Rosjan, 1 Belg i 3 Francuzów. Nasi zawodnicy zajęli 6, 7, 8 miejsce za zawodnikami ZSRR i gospodarzami. Najlepiej z Polaków wypadł nasz Mistrz Polski Piotr Mamet, który dodatkowo może pochwalić się remisową partią z mistrzem świata Rustamowem. Cały występ Polaków należy uznać za udany. Każdy z zawodników rozegrał 9 partii a czas niektórych dochodził do 6 godzin.

W turnieju dodatkowym — błyskawicznym (po 10 min. na zawodnika) Piotr Mamet zajął 2 miejsce i otrzymał piękną statuetkę.

Jan MAMET

Od Redakcji

Należy przypomnieć Czytelnikom, że Sekcję Warcabową „Wromet-Nowi" LZS-u Nowawieś prowadzi — od sukcesu do sukcesu — p. Jan Mamet a sponsorem Zespołu jest Fabryka Kuchni „WROMET".

Informujemy zainteresowanych grą w warcaby 100-polowe, że w każdy wtorek od godz. 17.30 w świetlicy Wronieckiego Ośrodka Kultury rozgrywane są otwarte Mistrzostwa MiG Wronki.

Sławomir Biedziak — najrówniej grający zawodnik rundy jesiennej, mocny punkt Zespołu.

„CZARNI" Wróblewo

Okres zimowej przerwy wykorzystują (po raz pierwszy) na intensywny trening. Kondycja „Czarnym" będzie z pewnością potrzebna, skoro „muszą" zdobyć mistrzostwo grupy i awans do A — klasy. Takie jest życzenie pozyskanego przez Zespół Sponsora — Fabryki Kuchni „Wromet".

Trening na sali gimnastycznej ZSzZ przy „Spomaszu"
W akcji (od lewej): Jacek Góral, Wojciech Maćkowiak, Bogdan Przybysz

Mistrzowskie rzuty

W dniach 22 — 24 lutego na kręgielni klubu „Czarna Kula" w Poznaniu rozegrane zostały Okręgowe Mistrzostwa Młodzieży.

W mistrzostwach udział wzięło 78 zawodników z 6 klubów: „Alfa", „Czarna Kula" i „Lech" — z Poznania, „1" — Śrem, „9" — Wronki, „Platan" — Pleszew.

Młodzież rywalizowała w trzech kategoriach wiekowych. Reprezentanci naszego RzKK „9" z dużym powodzeniem startowali w kategorii młodzików. Wśród chłopców **I miejsce i tytuł Mistrza Okręgu zdobył FILIP BRZÓSKA.** Paweł GRZELAK i Rafał KONIECZNY zajęli kolejno V i VI miejsce.

Wśród dziewcząt — **MARIOLA RYBARCZYK zdobyła II miejsce i tytuł Wicemistrzyni Okręgu.** Justyna RZYSKO była czwarta a Anna HECKE siódma.

Impreza w całości bardzo udana.

Jerzy Januszak

Krzyżówka „WRONKA"

Objaśnienia podano w innym szyku niż kolejność wyrazów w diagramie. Dla ułatwienia ujawniono niektóre litery.

Wśród Czytelników, którzy nadeślą do 27 marca rozwiązanie krzyżówki (koniecznie z zamieszczonym kuponem), rozlosowana zostanie **nagroda wartości ok. 200 tys. złotych.** Nagrodę funduje właściciel Zakładu Rzemieślniczego — Pan FRANCISZEK HAAK.

Rozwiązanie tej i poprzedniej (1) krzyżówki wraz z nazwiskami nagrodzonych osób opublikujemy w następnym numerze „W.S".

Rozwiązanie krzyżówki prosimy kierować na adres redakcji lub do sklepu „IreWoj", Rynek 14.

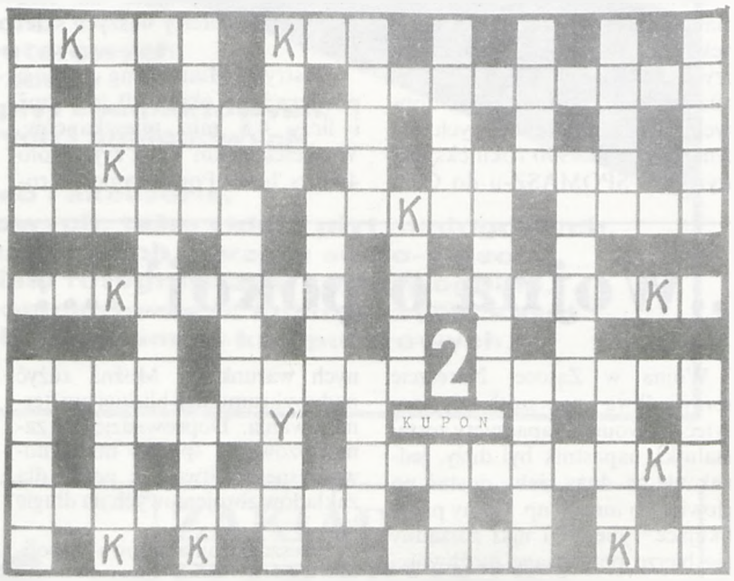

● Bogini mądrości? ● bez kulbaki ● produkt „Wrometu" ● do dziś używana stara nazwa „Spomaszu" ● do dziś używana stara nazwa „Wrometu" ● gatunek małpy ● stan w hipnozie ● miejsce w którym odbywała się msza polowa z zaprzysiężeniem w 1919 r. ● atrybut „Rubensa" ● część czapki wojskowej ● pozbędziesz się jego u Pana Michałka ● nazwa jednego z 4 hoteli funkcjonujących w okresie międzywojennym ● w średniowieczu w naszym grodzie rów mający cel obronny ● wiosenny grzyb ● miasto, które lepiej nam „leży" niż Czarnków ● boczna w Klasztorze ● przy większym zakupie może być ci udzielony ● tak „przemawia" bohaterka naszej krzyżówki ● świńska po drodze do Chojna ● śpiewający ptaszek ● uszkodzony przy bucie trudno we Wronkach naprawić ● ponad 20 lat temu odbył się ostatni w ośrodku Zdrowia ● epidemia tej choroby w 1867 r. zdziesiątkowała nasz gród ● ptak, krewny naszej wrony ● w ręku kręglarza ● brana niegdyś przez Pana Jana Wiśniewskiego ● coraz go więcej w naszych portmonetkach (wagowo) ● znajdował się naprzeciw Klasztoru i spalił się w 1929 r. ● nadzienie ● też czasem wyrośnie (ale nie kaktus) ● wioska kirgiska ● satelitarna ● krytyk się nie boi ● oczyszczalnia stoi, a ścieki do niej ● nazwa Klubu sportowego po wojnie ● przez kupę lat leczyła ząbki w Przychodni „Spomasz" ● obrzęd ● mogą być grube ● wystaje ● farba otrzymywana z glinek — żółta lub brunatna ● gatunek drzewa ● instrument muzyczny dęty

Autor krzyżówki: Wojciech KUDLIŃSKI

„Wronieckie Sprawy" — dzieciom

Ostatnie dwie kolumny naszej gazety przeznaczyliśmy dzieciom, chociaż (jak słychać) dorośli również chętnie Koziołka oglądają i jego przygody czytają.

Koziołek Matołek pozostanie jakiś czas jeszcze we Wronkach, a my jego przygód ciąg dalszy przedstawiać będziemy.

Zachęcamy więc dzieci do kolorowania i zbierania kolejnych odcinków. Dla wytrawnych będzie nagroda, którą stanowić będzie wydrukowana okładka i samodzielnie złożona książeczka.

Przypominamy też wszystkim dzieciom i ich rodzicom o konkursie na rysunek, którego tematem są przygody Koziołka. — Koziołek rysowany w dowolnej technice, w najprzeróżniejszych miejscach i sytuacjach.

Oczekujemy też dziecięcej twórczości pisarskiej: wiersze, krótkie opowiadania, dowcipy, anegdoty itp., które chętnie będziemy prezentować.

Zachęcamy nauczycieli naszych szkół do współpracy.

Serdecznie zapraszamy!

Redakcja

ŻEGNAM ZIMĘ...

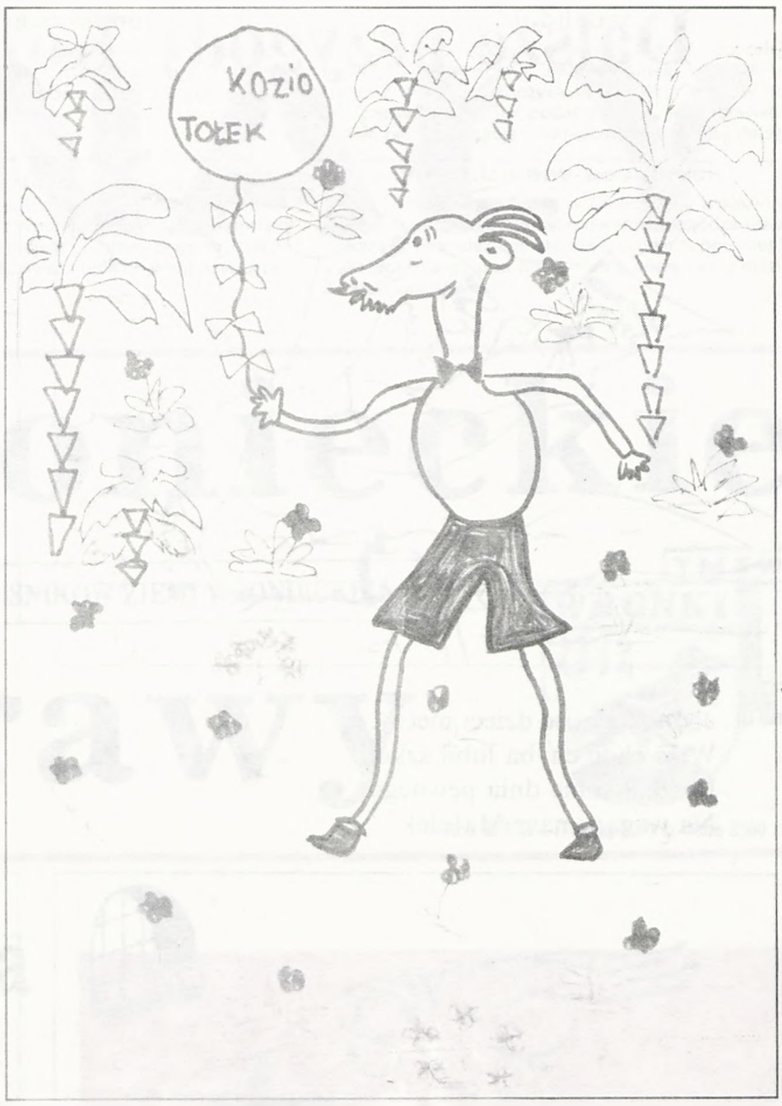

...WITAM WIOSNĘ...

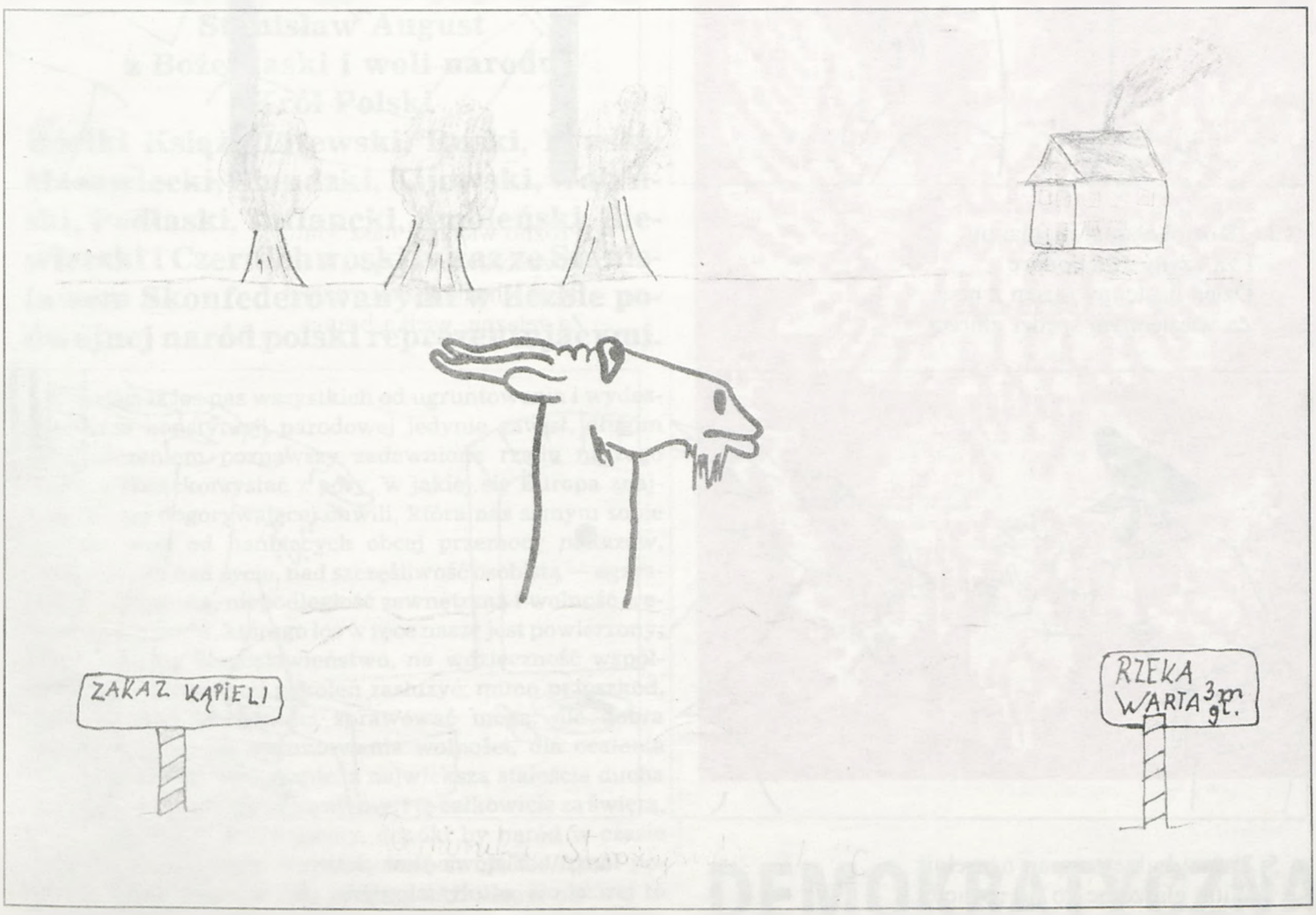

...a OCZEKUJĘ WAKACJI?

Dalsze przygody Koziołka Matołka (IV)

1. Jednostajność dzieci męczy,
Więc choć chyba lubił szkołę,
Poszedł sobie dnia pewnego
Na wagary nasz Matołek.

2. W szkole alarm. Więc zebrało
Się pedagogiczne ciało.
Ciało to obradowało,
Po czym wyrok ten wydało:

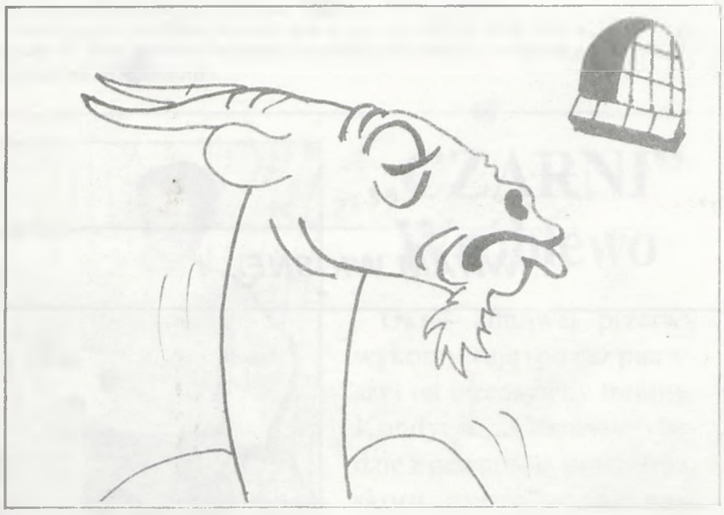

3. „Kozioł złamał regulamin
I za czyny swe ponure
Dzień następny razem z nocą
Za więziennym spędzi murem".

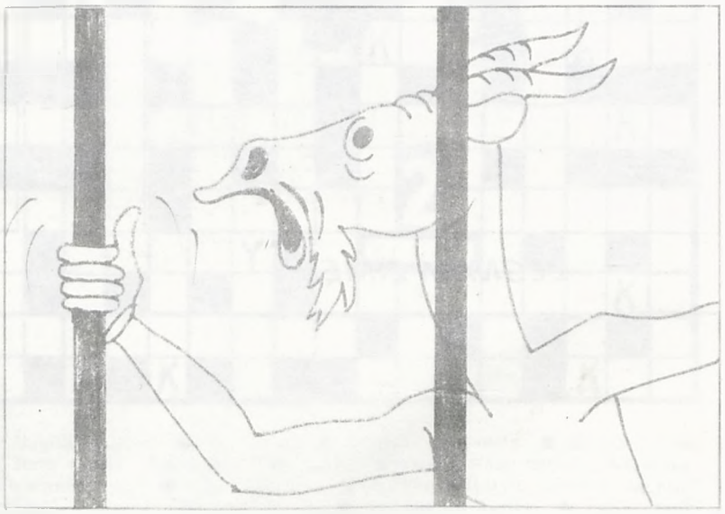

4. Próżno wierzgał nasz Matołek
Rozpaczliwie becząc „Mamo!"
Bo za chwilę już się znalazł
Za żelazną, wielką bramą.

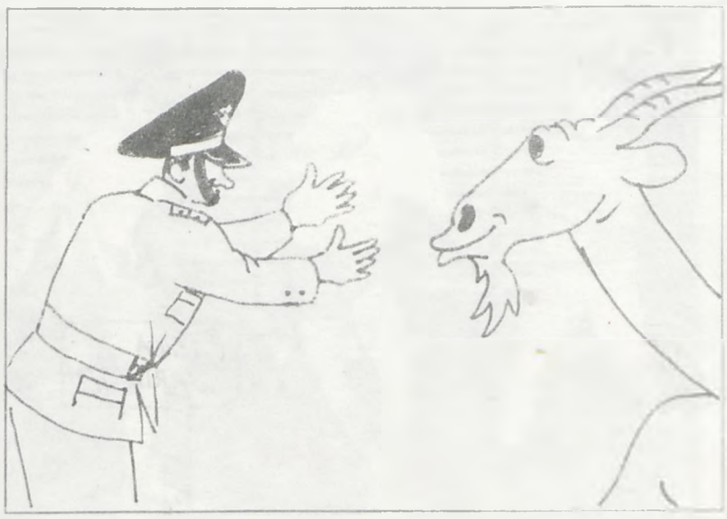

5. Tam z bukietem pan naczelnik
Wita, głaszcząc go po rogach:
„Bądź pozdrowion, nasz Matołku,
W tych strzeżonych dobrze progach".

6. „Wielu tu siedziało ludzi,
Co zrobili dziś karierę,
Wspomnij o mnie, gdy zostaniesz
Już ministrem czy premierem".

Mornel Kakuszynsk
(Ciąg dalszy nastąpi